

niedziela 12 września 2004 r.

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych



Szpera w ziemi

Szczęście dopisuje
Zdzisławowi Ratajczyk,
archeologowi z Gdańska



Villas odda zwierzęta

Kto zaopiekuje się
psami i kotami



Szkice

Jak wędrowała
rodzina
Kajdańskich



2 W CZEPKU URODZENI

3 DOBRE WIADOMOŚCI

6 RODY

KOŚCIÓŁ

8 Sakramenty święte

Rozpoczynamy cykl
przypominający o sa-
kramentach świętych.
Na początek opisujemy
sakrament chrztu,
otwierający drogę do
chrześcijańskiej wspól-
noty.



DZIECI „DZIENNIKA”

13 Pierwszaki z SP 20

Dla każdego pierwszo-
klasisty pierwsze dni w
szkole stanowią niezwy-
kle przeżycie. Przeżywa-
ją również rodzice. Pro-
ponujemy Wam pamięt-
kowe zdjęcia. Dzwoncie
do „Dziennika”.



SPORT

14 Galeria piłkarzy Lechii

W niedzielnym wydaniu
przedstawiamy piłkarzy.
Na początek futbolistów
w biało-zielonych kostiu-
mach, czyli gracze Lechii
Gdańsk. Później przyjdzie
kolej na zawodników
Arki Gdynia.



R E K L A M A

Partner wydania
niedzielnego

PROKOM
SOFTWARE SA

97845A

Swe święto obchodzi jed-
na z najpiękniejszych
gdańskich uliczek - Ma-
riacka. Od piątku
mieszkańcy tego zakątku
bawią się na przedprozach uro-
kliwych kamienic, odwiedzają
Muzeum Archeologiczne.

Urządzenie święta pt. „Ma-
riacka, bursztynowa uliczka”,
zapropomował Waldemar Jaro-
szewicz, prezes Stowarzyszenia
Civitas Christiana.

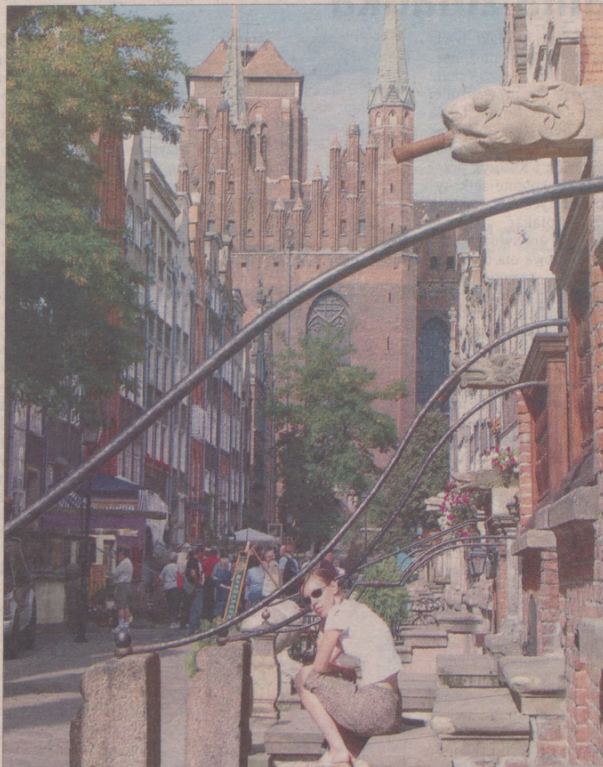
Na ten pomysł wpadłem
podczas pobytu w Rzymie - mó-
wi pan Waldemar. - Gościłem w
Wiecznym Mieście akurat wów-
czas, gdy obchodzono święto
uliczki Via Coronari. Ona jest
bardzo podobna do naszej,
gdańskiej, Mariackiej. Postano-
wiłem zorganizować podobne
święto...

Pomysł podchwyciło wiele
osób oraz instytucji.

W niedzielę ostatni dzień
święta. O godzinie 10 - w bazyli-
ce Mariackiej - msza święta
dziękczynna za miasto. Potem
przez cały dzień różne zespoły i
artyści będą koncertować na
przedprozach kamienic przy ul.
Mariackiej. Zaprezentują się
studenci gdańskiej Akademii
Muzycznej.

Wieczorem zaś o godzinie
20.15 w bazylice Mariackiej -
koncert muzyki organowej. Wy-
stąpi prof. Bogusław Grabowski
z Akademii Muzycznej w Gdań-
sku.

Kazimierz Netka



Mariacka jest jedyną w Gdańsku ulicą, na której odbudowano zniszczone podczas
wojny wszystkie kamienice.

Fot. Robert Kwiatk

w **piątek** z Dziennikiem
bezpłatny dodatek **Gazety Prawnej**

**? Sprawdź, jak będą rosły
renty i emerytury**

w dodatku m.in.:

- Jak będzie wyrównywany stary portfel
- Jak obliczyć podwyżkę emerytury
- Emeryt i rencista na zleceniu
- Jak wypełnić wniosek o emeryturę i gdzie go złożyć
- Wcześniejsze emerytury

Gazeta Prawna
DZIENNIK PRAWNO-GOSPODARZY



W CZEPKU URODZONE

Szczęśliwa biel

Agnieszka Stańczyk od dzieciństwa wiedziała, że zostanie malarzką. Urodziła się w Pile w 1979 roku. Potem było liceum plastyczne w Bydgoszczy i studia na Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Egzaminy wstępne zdała za pierwszym podejściem.

- Rodzice nie chcieli żebym studiowała na ASP, ale ulegli - mówi. - Nie wyobrażałam sobie, że mogę robić coś innego.

Już po raz trzeci brała udział w Międzynarodowym Festiwalu Działań Teatralnych i Plastycznych Zdarzenia - Tczew - Europa. Cieszy się, że burmistrz San Gemini Mauro Paci (który był jednym z jurorów) przyznał jej swoją nagrodę za „Tryptyk biały”. W czerwcu przyszłego roku Agnieszka Stańczyk pojedzie do Spoleto, nagrodą jest bowiem wystawa na największym festiwalu teatralnym we

Włoszech. Nie oczekiwała, że zostanie w Tczewie zauważona, bowiem rok temu otrzymała II nagrodę za tryptyk „Zielone draperie”.

Interesuje ją malarstwo olejne, poza tym zajmując się witrażem, malarstwem ściennym i scenografią.

Jak zapewniają przyjaciele, ta piekielnie zdolna i pracowita filigranowa dziewczyna ma jedną słabość - lubi dobre jedzenie i łakocie.

- Najbardziej kuchnię mojej mamy - zapewnia.

Prosi aby nie pisać, że jest artystką, bowiem uważa się tylko za rzemieślnika. Maluje realistycznie. Pomysł czerpie obserwując świat. Dyplom robi u profesora Macieja Świeżewskiego. Nie ma więc za wiele wolnego czasu. Zajęła już I miejsce w konkursie „Najlepsza praca roku 1999”. Otrzymała też wyróżnienie w konkursie rysunku „Północ-

-Południe ASP Gdańsk-ASP Kraków”. Jej prace są w kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą.

Grażyna Antoniewicz



Agnieszka Stańczyk

Fot. Robert Kwaśniewski

Szpera w ziemi

Szczytem marzeń wielu odkrywców jest znalezienie choćby guzika od munduru dawnego żołnierza. Jednym się to udaje, inni przemierzają z saperskim szperaczem kilometry pól i - mają mają z tego pożytek. Wielkie szczęście dopisuje pani Zdzisławie Ratajczyk, pracownikowi naukowemu Muzeum Archeologicznego w Gdańsku, starszemu kustoszowi Działu Średniowiecza.

Będąc jeszcze na drugim roku studiów, badała przeszłość Pomorza zachodniego. Od razu trafiła nie tylko na pojedyncze zabytki, lecz na pozostałości chaty, z okresu wpływów rzymskich (blisko 2 tysiące lat temu). Znalazła to, o czym marzy tysiące archeologów.

To jeszcze nie koniec. Po badaniach łądu, znalazła się w Centralnym Muzeum Morskim. Wówczas ekipa pod jej

kierownictwem odkryła nie-daleko Rozewia wrak statku Amgast.

Teraz, Zdzisława Ratajczyk bada Pomorze na trasie projektowanej autostrady A-1. Dwa lata temu odkryła pozostałości domów pierwszych osadników na Pomorzu - ludzi, którzy na nasze tereny przynieśli wiedzę na temat hodowli zwierząt. To było w miejscowości Barłówno, gmina Skórcz, na Kociewiu.

Teraz, Zdzisława Ratajczyk rozpoznaje przeszłość Księstwa Lubiszewa. Najnowsze odkrycie to warsztaty ceramiczne z początków XVII stulecia. Wiek tych wytwórni potwierdzają monety, odkopane obok pieców służących do wypalania ceramicznych wyrobów. Leżały tam półtoraki z czasów Zygmunta III Wazy - z datą 1623 rok.

- Uważam, że pochodzę ze szczęśliwej rodziny - mówi o

sobie pani Zdzisława. - Mam kochającego męża, dwójkę pięknych córek, wnuki. Moja babcia doczekała się nawet prapraprawnuczy.

(K.N.)



Zdzisława Ratajczyk

Fot. Karol Wójcik

Z GŁOWĄ

Boje za kulisami nikogo tak naprawdę nie interesują. Ludzie siadają przed telewizorem, włączają telewizor i widzą program. Albo ich ten program denerwuje albo buduje.

Jarosław Sellin, członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Gazeta Wyborcza, 7 września

Sojusznicy lewicy demokratycznej w odyskaniu zaufania wyborców nie pomagają pokutne sandały (...). Nie pomoże nawet założenie włosienicy. Nowa taktyka SLD liczy bowiem na krótką pamięć wyborców.

Zyta Gilowska, posłanka PO, Fakt, 9 września

Dla terrorystów samobójców przywrócenie kary śmierci w Rosji - wydaje się być sytuacją jak z Mroźka.

Paweł Wroński, Gazeta Wyborcza, Łoża Prasowa, 5 września

GABINET FIGUR



Jolanta Kwaśniewska

Rys. Marek Włodarczyk

Tydzień kiepskiego samopoczucia

Seans płukania żołądka

Mimoziarni jesień się zaczyna - proroczo śpiewał nieodżałowany Czesław Niemen. Proroczo, bo nasi politycy okazali się delikatni niczym mimosy, więc choć wrzesień w tym roku mamy wyjątkowo piękny, ich już dopadła jesienna depresja i masowo dają świadectwa swojego fatalnego samopoczucia.

Koniec pięknej miłości

Choroba atakuje od głowy (państwa). Znany z uwielbienia dla wujka Sama prezydent Kwaśniewski niespodziewanie źle się poczuł w miłosnym związku z USA.

- Ameryka powinna stać się krajem bardziej przyjaznym - pouczał w wywiadzie prasowym naszych sojuszników, którzy właśnie zaczęli się od nas odgraczać podwójnym kordonem sanitarnym. To znaczy pierwszą bramką urzędu imigracyjnego stworzyli już na naszych lotniskach, nie rezygnując przy tym z powietrznego odsiewu „elementów niepożądanych” już u siebie na miejscu.

Poza wyrażami współczucia nie możemy panu prezydentowi nie zaofiarować: na miłosny zawód nie ma wszak lekarstwa.

Mąż zakonarda?

Prawdopodobnie wkrótce Aleksander Kwaśniewski poczuje się jeszcze gorzej, wystawiony do wiatru przez swoją małżonkę. Nie, nie powtarzamy żadnych niesprawdzonych plotek, po prostu wyciągamy wnioski. Pani Jolanta poskarżyła

się bowiem, że fakt bycia żoną prezydenta niezmiernie utrudnia jej zbieranie pieniędzy dla prowadzonej przez siebie fundacji. Na własne uszy słyszeliśmy jak opowiadała z jakimi to oporami Orlen i Kulczyk przekazują jej kolejne setki tysięcy złotych. Po prostu dramat, płakać się nam chciało! W tej sytuacji pani prezydentowa ma dwa rozwiązania: rezygnacja z działalności charytatywnej albo rozwód. Potrzebujących chyba nie zostawi...

Dobrze chociaż, że Uniwersytet Gdański daje pani prezydentowej bieżący opór. Co prawda nie kasę, tylko doktorat honoris causa, ale przecież każdy dar płynący z serca cieszy.

Sumienie lewicy

Lewica, ta to dopiero cierpi za miliony! Posłance Piekarskiej to aż zsiniały piersi od pokutnego bicia się po nich. Sama mówiła. Inni eselowcy nie odnieśli może aż tak spektakularnych obrażeń, ale za to mają obolałe sumienia. Głównie ze względu na byłych ubeków, którym nie potrafili już zapewnić uprawnien kombatanckich. Współczujemy i zalecamy kurację wstrząsową. Mogą to być elektrostrząsy, ale w ostateczności siedzenie na odwróconym taborecie może też wystarczyć. Trzymamy za was kciuki, towarzyszu Janiaku!

Dekadenci u Giertycha

Politykom prawicy też się słabo robi, tyle, że głów-



Aleksander Kwaśniewski

Fot. PAP/PTG Monitor



Jolanta Kwaśniewska

Fot. Robert Kwaśniewski



Katarzyna Piekarska

Fot. PAP/PTG Gmł



Andrzej Fedorowicz

Fot. archiwum

nie na skutek obcowania ze sztuką. Hermann Göring podobno na dźwięk słowa „kultura” chwycił za pistolet. Poseł Ligi Polskich Rodzin Fedorowicz podczas wizyty w galerii sięgnął natomiast po długopis, którym poprzekreślał napisy lub całe prace, bo uznał, że ośmieszają idee narodowe. Inny poseł tej partii pochorował się po obejrzeniu filmu Pedro Almodovara „Zie wychowanie”. Zaskoczyło mu do tego stopnia, że zamiast normalnie obrzuć ekran gwałtownymi jękami, albo wylać farbę na frontową ścianę kina, pan poseł elegancko zwrócił się do dystrybutora o wycofanie filmu. Oj, subtelnie nam drużyna Giertycha. Zaczyna to trącić dekadencją w zdrowych, narodowych szeregach. Zalecamy znaną ze „Szwajka”, niezawodną metodę doktora Grünsteina - płukanie żołądka i chinina, ewentualnie lewatywa i aspiryna. **Dariusz Szreter**

R E K L A M A

Firma „PATREX” w Elblągu

zajmujemy:

- PROGRAMISTE CNC
- KIEROWNIKI DZIAŁU MECHANICZNEGO
- OPERATORA CNC
- LAKIERNIKA
- TECHNICZNOLOGA PRZETWÓRSTWA TWÓRZYW SZCZEGÓLNYCH
- PROJEKTANTA 3D
- PRACOWNIKA OCHRONY MIENIA

Kontakt:
tel. (055) 234-10-56, fax (055) 233-17-89
e-mail: patrex@patrex.pl
www.patrex.pl



Twoje imieniny

Maria

Imię żeńskie o niewyjaśnionym do końca pochodzeniu. Prawdopodobnie miało pierwotnie hebrajskie brzmienie Miriam i wywodziło się od aksydycznego słowa mariam, czyli napawać radością. Niekiedy wiąże się z egipskim zwrotem meri-iam - ukochana przez Boga. Jest imieniem Matki Boskiej, więc do dzisiaj należy do najpopularniejszych imion świata chrześcijańskiego.

Bardzo odpowiedzialna, troszczy się o dom i rodzinę, jest wiarygodna i niezwykle odpowiedzialna. Łączy rozsądek z wnikliwą znajomością ludzkiej natury. Lubi spokój w domu, odpoczynek na świeżym powietrzu, najchętniej podróżuje z bliskimi, ale nie boi się dalekich, egzotycznych eskapad.

Amadeusz

Należy do dużej rodziny imion oznaczających osobę umiłowaną przez Boga. Amadeusz wywodzi się z łaciny, ale ma m.in. kuzyna greckiego - Teofila i słowiańskiego - Bogumila.

Najwyżej ceni sobie swobodę i niezależność, potrafi być skryty i równocześnie pewny siebie. Największymi jego zaletami jest zelazna odpowiedzialność i lojalność. Niestety, ma skłonności do impulsywności, kłótni i braku tolerancji.

Gwidon

Jest zromanizowaną formą germańskiego imienia wywodzącego się od słowa witu (drzewo, las). Oznacza mężczyznę związaną z lasem - leśnika, drwala, miłośnika lasu, ale także leśnego rozbójnika.

Wszelastwie uzdolniony, o analitycznym, bystrym umyśle. Chłonie wiedzę, z łatwością rozwiązuje problemy, co sprawia, że może mieć skłonności do lenistwa lub lekkomyślności. Dobrze sprawdza się jako handlowiec, lubi zabawę, towarzyswo i podróże.

(101)

Pogoda

■ Złota jesień

Zaczęła się polska złota jesień w Karkonoszach. Zjawisko można już obserwować w górnych partiach Karkonoszy - mówi Marek Barzak - Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Jeleniej Górze (woj. dolnośląskie). W dolnych partiach gór wciąż jeszcze króluje lato.

Pogoda jest wymarzona do górskich wędrówek. W dzień ciepłutko, dobra widoczność i lekkie wiaterek sprawiają, że chce się chodzić. Natomiast nocą temperatura niestety bardzo spada i jest coraz zimniej - mówi Barzak. Dodaje, że w nocy ze środy na czwartek odnotowano na Śnieżce minus 2 stopnie.

(PAP)



Fot. archiwum

Kościół. Finanse
Salezianie
spłacają

U mowa dotycząca spłaty kredytów w tzw. aferze salezjańskiej została podpisana w piątek pomiędzy Kredyt Bankiem, który udzielił pożyczek ponad stu mieszkańcom Lubina, a Towarzystwem Salezjańskim, które było ich beneficjentem.

Tzw. sprawa salezjańska dotyczy kredytów bankowych, wziętych w latach 1999-2000 przez parafian z Lubina na prośbę księży salezjanów, na dokonanie budowy kościoła. Pożyczki miały być spłacone przez księży.

Komornicy na początku tego roku rozpoczęli egzekucję należności od ponad stu osób, których kredyty mieli spłacać księża salezianie, ale nie wywiązali się z tego, pozostawiając ludzi z długami sięgającymi od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy złotych. Łączna wartość tych zobowiązań wobec Kredytu Banku wynosiła 12 mln zł, do tego doszły wysokie odsetki.

(PAP)

Starogard Gd. Kameraliści chcą pobić rekord

Najdłuższy koncert na świecie

Ponad 200 muzyków z kraju i zagranicy wystąpi podczas ustanawiania Rekordu Guinnessa w Najdłuższym Koncercie Muzyki Kameralnej, który 18 września odbędzie się w starogardzkiej kinie Sokół.

Próby, próby i jeszcze raz próby - tak wyglądają ostatnie dni artystów, którzy pojawiają się na scenie. Pomyślowadawczy przedsięwzięcia Dorocie Jabłońskiej-Mazurek towarzyszyć będzie Małgorzata Skorupa z Akademii Muzycznej w Gdańsku.

Nie będzie to łatwe. Muzycy, a także mieszkańcy będą mieli ciężki orzech do zgryzienia. Zmierzają się aż z czterema kategoriami.

Każdy, kto będzie uczestniczył w zabawie, może zostać rekordzistą, ponieważ jedna z kategorii polega na zgromadzeniu jak największej liczby słuchaczy - powiedział nam Włodzimierz Sosnowski, realizator imprezy.



Dorota Jabłońska-Mazurek, która będzie akompaniować muzykom z kraju i zagranicy, większość czasu poświęca teraz próbom.

Fot. Grzegorz Sikora

18 września zabrzmi nie tylko muzyka kameralna. Na scenie pojawi się grupa hip-hopowa, należąca do najlepszych formacji w kraju, a akompaniować jej będzie Dorota Jabłońska-Mazurek.

Kulminacyjnym punktem ustanawiania rekordu będzie występ Stanisława Karbowskiego, prezydenta Starogardu, który o północy zagra na klawecie.

Grzegorz Sikora

Sondaż. Polacy mało wiedzą o olejach

Rzepakowy jest zdrowy

Polacy nie wiedzą, że rodzimy olej rzepakowy należy do grupy olejów o podobnych właściwościach, co oliwa z oliwek - uważana za najzdrowszy olej. Jedynie 57 proc. respondentów wiedziało, że olej rzepakowy jest jej polskim odpowiednikiem. Jest to dobra wiadomość, gdyż olej rzepakowy jest znacznie tańszy niż oliwa.

Okazuje się, że w ogóle mamy niewystarczającą wiedzę na temat właściwości olejów roślinnych i ich zastosowania w kuchni.

Z najnowszych badań przeprowadzonych przez TNS OBOP wynika, że większość Polaków (77 proc.) niezgodnie ze sztuką kulinarną i zasadami zdrowego odżywiania się uzupełnia w czasie smażenia używając olej świeżym. Jednocześnie tyle samo osób wie, że nie wolno kilkakrotnie używać tego samego oleju do smażenia.

Z raportu wynika ponadto, że 45 proc. respondentów uważa błędnie, że wszystkie oleje nadają się do smażenia potraw.

Ponad połowa badanych Polaków (57 proc.) jest również przekonana o tym, że olej zawiera cholesterol, chociaż jest to nieprawda. Natomiast tylko 41 proc. wie, że ze względów zdrowotnych oleje są zalecane dla osób z podwyższonym poziomem cholesterolu we krwi.

(PAP)



Fot. archiwum

Kultura. Jedyny koncert w Polsce

Alan Parsons Project

15 października w Sali Kongresowej w Warszawie wystąpi po raz pierwszy w Polsce, z jedynym koncertem, legendarna formacja Alan Parsons Project - poinformowała agencja koncertowa Independenda, organizator koncertu.

Podczas występu zespół wykona m.in. przeboje: „Don't Answer Me”, „Ele in the Sky”, „I Wouldn't Want to Be Like You”, „Time”, „Sirius”, „Games People Play”.

Swoją nazwę - Alan Parsons Project - zespół wzięł od jego założyciela, producenta, inżyniera dźwięku, kompozytora - Alana Parsonsa. Parsons znany jest ze współpracy z wieloma słynnymi na całym świecie zespołami i muzykami, m.in. The Beatles, Paulem McCartneyem, Pink Floyd, The Hollies, Johnem Milesem. Był jedenastokrotnie nominowany do Nagrody Grammy, jest zdobywcą 10 złotych i platynowych albumów.

Alan Parsons Project jest zespołem specyficznym, stworzony został bowiem dla zmieniających się wokalistów i muzyków sesyjnych. W Alan Parsons Project grali i śpie-



Alan Parsons

Fot. archiwum

wali m.in. Arthur Brown, Colin Blunstone, Steve Harley, Allan Clarke, Ian Bairnson.

Chociaż zespół często nie miał wiodącego wokalisty na stałe, a jego skład zmieniał się na przestrzeni lat wiele razy, odniósł duży sukces na światowym rynku muzycznym. Formacja od początku swojego istnienia nie zmienia rodzaju wykonywanej muzyki - tzw. symfonicznego rocka - wykonywanej przy pomocy m.in. gitar basowych, elektrycznych i perkusji, ale także saksofonu, fortepianu i fletów.

(PAP)

Ochrona zwierząt. Towarzystwo rozwiąże problem.

Villas odda swoje zwierzaki

Violetta Villas zgodziła się na zabranie ze swojej posesji wszystkich psów i kotów. Piosenkarka od dawna nie radziła sobie z obowiązkiem. Jej zwierzęta były zaniedbane, żyły w warunkach nie spełniających norm sanitarnych.

Także władze Lewina Kłodzkiego (Dolnośląskie), gdzie artystka mieszka wraz z ok. 300 psami i kotami nie były w stanie zająć się czworonogami.

Sprawę jednak pomoże rozwiązać Towarzystwo Ochrony Zwierząt Animals. Od 15 września do 15 października przeprowadzi ogólnopolską zbiórkę pieniędzy, z której środki zostaną przeznaczone na przejęcie zwierząt od piosenkarki Violetty Villas.

Pieniądze ze zbiórki staną przeznaczane na rozbudowę schroniska w Bia-



Violetta Villas kocha zwierzęta, ale nie umie się nimi zająć.

Fot. PAP/A. Hawalec

łogardzie, gdzie zwierzęta mają być umieszczone, ich sterylizację i kastrację oraz leczenie, transport i utrzymanie.

Wpłaty można dokonywać na konto bankowe 28203000451110000008820 10.

(PAP)

od wtorku
codziennie
z Dziennikiem

Dziennik
Filmowy

- festiwalowe plotki
- pierwsze recenzje
- mnóstwo zdjęć
- i wejściówki na festiwal do wygrania!

NASZE RADY

■ Podczas krojenia cebuli warto zapalić obok świeczkę - wtedy oczy nie będą piekły.
■ Chleb będzie dłużej świeży, gdy włożymy do pojemnika połówkę jabłka lub kilka plasterków surowego ziemniaka.
■ Mleko nie wykipi, jeśli brzegi garnka, w którym się gotuje posmarujemy masłem.
■ Do przesolonej zupy należy dodać dwa surowe ziemniaki, które podczas gotowania wchłoną nadmiar soli.



Fot. „Dziennik Łódźski”

PRZYSŁIJ RADĘ

Wygraj bilet

Nagrodę za dzisiejsze rady, bilet do kina Silver Screen na dowolny seans wygrała pani Anna Kienzier z Gdyni. Gratulujemy! Prosimy o odbiór biletu (osobiście) w redakcji w Gdyni (adres poniżej). Czekamy na kolejne rady. Każdą opublikowaną nagrodzimy biletami do kina.

■ 81-356 Gdynia, ul. Starowiejska 17/2
■ e-mail: b.jajkowska@prasabalt.gda.pl
■ tel. 660 65 07

Kuchnie świata. Austria

Sznycel wiedeński

Oryginalna nazwa: Wiener Schnitzel



Składniki: 600 g mięsa cielęcego bez kości (udziec), 40 g mąki, 60 g tartej bułki, 2 jajka, 80 g masła, cytryna, natka pietruszki, sól, pieprz.

■ Mięso pokroić na 4 plastry, lekko rozbić, dokładnie posiekać brzozy, aby plaster zachował swój kształt.
■ Każdy plaster posolić, posypać pieprzem, obtoczyć w mące i zanurzyć w rozbełtanym jajku. Następnie w tartej bułce i przycisnąć ręką, aby bułka dobrze się trzymała.
■ Smażyć z obu stron na złoty kolor na połowie ilości masła.
■ Na każdy sznycel położyć plasterki cytryny oraz grudek masła wymieszanego z łyżeczką posiekanej natki pietruszki.
■ Podawać z ziemniakami puree i mizerią lub sałatą.

(bj)

Gdzie nas znajdziesz w Gdyni?



Gdyński oddział redakcji Dziennika Bałtyckiego i Dział Sprzedaży Reklam zmieniają siedzibę. Od 4 października szukaj nas przy ul. Władysława IV, w biurcu „Hossa”

Pomorze pełną gębą

Niedzielnny obiad. Znad Dunaju

Placek diabła

Poleca

Łukasz Gradowski, kucharz z gdańskiej restauracji Czardasz przy Słaskiej 66, poleca:

- Naszą specjalnością jest kuchnia węgierska. Jest to kuchnia pikantna, a głównymi składnikami są cebula i papryka - zarówno ta świeża, jak i w proszku. Placek jest jedną z najsmakowniejszych narodowych potraw. Naję się nim bez problemu mężczyzna z dużym apetytem.

Przygotowała
Małgorzata Sychta



Fot. Adam Wierzbowski

Kalorie

Jedna porcja
650 kalorii

Składniki dla 4 osób:

■ 800 g gulaszu
■ 2 kg pomidorów albo 2 słoiczki koncentratu
■ 400 g mąki

■ 1/2 kg ziemniaków
■ 4 jajka
■ śmietana kwaśna 34 proc.
■ sól, pieprz, papryka

Przygotowanie



Utrzeć ziemniaki, dodać mąkę i jajka, doprawić solą i pieprzem. Wymieszać. Gulasz przygotować z dobrego gatunku wołowiny. Zagrząć, zestawić z ognia. Z pomidorów albo koncentratu przygotować pastę, podgrzać.

Smażenie



Rozgrzać olej na patelni, wlać ciasto tak, by było równomiernie rozłożone i dość grube. Smażyć do zarumienienia po obu stronach. Nie zdejmując z patelni, podzielić na pół.

Nadziewanie



Na jednej połowie położyć gulasz, przykryć drugą. Placek zdjąć z patelni i położyć na talerzu. Nałożyć równomiernie pastę pomidorową, a potem odrobinną śmietany. Podawać z surówkami.

Gwiazda tygodnia. Rabarbar

Rzewień, orzeźwia

W stanie naturalnym występuje w górskich rejonach północno-zachodnich Chin i wschodnich częściach Tybetu. Jednak w wielu krajach jest uprawiany jako gatunek kompotowy. Rabarbar, zwany też rzewieniem, jest niskokaloryczny - 100 g to zaledwie 16 kcal. Zawiera witaminę C, potas, wapń, żelazo oraz unikalny chrom, który zwiększa skuteczność działania insuliny. Ma kwaśny, orzeźwiający smak. Mało znany, a bardzo smaczny jest sos z ugotowanego w małej ilości wody i przetartego rabarbaru z niewielką ilością cukru, białego pieprzu i śmietanki lub masła. Podaje się go do białych mięs i drobiu.

Największą wadą rabarbaru jest to, że zawiera sporo kwasu szczawowego, który utrudnia przyswajanie wapnia i żelaza.

Do gotowania czy duszenia rabarbaru nie można używać naczyń aluminiowych, gdyż kwasy wchodzą w reakcję z metalem.

(bj)

Ciasto

Składniki na ciasto: 500 g mąki, 250 g margaryny, 150 g cukru, 4 żółtka, 1 cukier waniliowy, 8 łyżek kwaśnej śmietany, 2 płaskie łyżeczki proszku do pieczenia. Wyrobić ciasto i schłodzić w lodówce. Przenieść na dużą blachę, natłuszczoną i posypaną mąką.

Nadzienienie rabarbarowe: 1 kg rabarbaru, 3 łyżki wody, 300 g cukru. Rabarbar pokroić w małe kawałki, włożyć do rondla, podlać wodą - gdy się rozpara, dodać cukier. Ostudzić.

Nadzienienie kokosowe: 200 g kokosu, 4 białka, 150 g masła, 1 szklanka cukru. Białka ubić na sztywno, porcjami dodawać cukier puder, następnie rozpuszczone nieletnie masło. Na koniec wysypać kokos i lekko wymieszać. Na ciasto włożyć zimny wyprzony rabarbar i piec ok. 30 min w temp. 180 stopni (lub 160 stopni z obiegiem powietrza). Wyjąć z piekarnika, nałożyć nadzienienie kokosowe, a wierzch posmarować sztywną pianą, tworząc nierówne wzniesienia. Ponownie włożyć do piekarnika na około 20-30 minut.

COŚ NA SZYBKO

Szalone ziemniaki

Ziemniaki podajemy do posiłku najczęściej gotowane. Bo tak łatwo! Warto czasami zmienić te przyzwyczajenia. Prezentujemy dziś dwa przepisy za pyszne ziemniaczane zapiekanki. Łatwe, tanie, a co najważniejsze przepyszne.

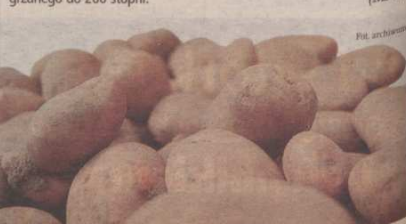
■ Zapiekanka tradycyjna

Składniki: 1/2 kg ziemniaków, 30 dag ostrego sera (wamiński, tyliczki, cheddar), 2 szklanki śmietany, 2 jajka, 1 łyżeczka łagodnej przyprawy curry lub myśliwskiej, 2 łyżki posiekanej natki pietruszki, 2 łyżki masła lub margaryny, 3 łyżki tartej bułki, sól, pieprz. Ziemniaki obrać, pokroić w plasterki, obgotować 5 min w lekko osolonej wodzie. Ser zetrzeć. Naczynie wysmarować masłem i posypać bułką. Układać w nim ziemniaki, przysypując serem i przyprawami. Zalać śmietaną wymieszaną z jajkami, posypać resztą sera. Zapiekać 25 min w piekarniku w temp. 200 stopni.

■ Zapiekanka czosnkowa

Składniki: ziemniaki (wedle potrzeby), czosnek (dużo), trochę mleka, sól, przyprawy, tłuszcz. Obrane ziemniaki pokroić w plasterki. Czosnek też w plasterki. Naczynie posmarować masłem, posypać czosnkiem i układać ziemniaki, tak aby zachodziły na siebie. Posypać resztkami czosnku, solą i przyprawami. Zalać mlekiem (wlewamy tyle, aby ziemniaki lekko wystawały). Wrzucamy na około godzinę do piekarnika na grzanego do 200 stopni.

(MAR)



Fot. archiwum

Kuchnia żuławska

Gdynia. Na zapleczu 29. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych

W amerykańskim stylu



Godzina szósta rano. Artyści jeszcze smacznie śpią, a w Teatrze Muzycznym w Gdyni, czyli Centrum Festiwalowym, praca wrę. Huczą odkurzacze. To panie sprzątaczkę robią porządek z tym, co poprzedniego wieczora pozostawiła publiczność.

- Najczęściej to jakieś papiery, ale zdarzają się i wartościowe rzeczy - opowiada Mirosław Niebodajew, człowiek odpowiedzialny za przygotowanie teatru w kinie. - Telefony komórkowe, nawet kluczyki od auta. Swoją drogą, od poprzedniego festiwalu do dzisiaj nikt nie odebrał kluczyków do fforda. Widać nie są właścicielowi potrzebne. Gdyby się rozmyślił, zapraszamy po odbiór do sekretariatu teatru.

Panie sprzątaczkę uwijają się jak w ukropie. Odkurzają niebieską wykładzinę, czyszczą niebieskie fotele, by festiwalowy gość poczuł się komfortowo. Mają czas do godziny 10. Potem muszą uciekać, bo na scenie pojawia się prezydent. Próbuje, by popopudniowe wyjście na scenie przebiegło bez zająknięcia.

Przed galą jest najciekawiej. To wówczas gwiazdy, którym przypało wręczyć nagrody, odczytują te sławetne słowa „Zwycięzca jest...”. Na probie muszą odczytać całość tekstu łącznie z nazwiskiem. No i wtedy okazuje się, że najlepszym polskim reżyserem, scenografem, aktorem i aktorką jest Jan Kowalski. Zwycięzca od kilkunastu lat, przynajmniej na próbach - Mirosław Niebodajew śmieje się ze swojego dowcipu.

Mirek, daj klucze! - słychać krzyk zza sceny.

Idę, zaraz - odkurkuje szef. - To wam od razu ekran spuszczyć - tłumaczy i znikają.

W teatrze cisza jak makieł zasiał. Nagle ciach - biały, ogromny ekran zjeżdża jak winda. Jest i Mirosław Niebodajew.

- Ekran ma 14 metrów długości, 8 szerokości. Ceny nie znam, ale pewnie swoje kosztuje - tłumaczy zasapaną, bo by włączyć aparaty musiał wejść wysoko nad scenę. - Wykonany jest ze specjalnego płótna z niewidocznymi niemalże dziurkami. Nie wolno go składać, tylko zwijać w rulon. Po zakończeniu festiwalu zostaje w teatrze, jego prze-

wożenie w tę i z powrotem mogłoby go uszkodzić. Tylko ten potężny stelaż ludzie z Neptun Filmu przywożą co roku. Sami też go montują. Zapomniałbym! Ekran wisi na sztankietach elektrycznych. Dzięki temu, jak na rozdaniu Oscarów, zjeżdża w górę i w dół. Ludzie z telewizji przywożą swój ekran, o wiele mniejszy. To na nim puszcza się fragmenty filmów podczas prezentacji. Taki amerykański styl.

Są i czarne kotary, zawieszane po stronach sceny, i maskownica, czyli baner (ten sam od lat) z napisem Festiwal Polskich Filmów Fabularnych. W piątek z Łodzi przyjechały głośniki i dwa projektory. Za nimi ustawiono specjalną tablicę, by dźwięk trafiał do uszu ludzi, a nie rozbijał się po ścianach. Dojechały też światła telewizyjne, bo teatralne nie dalyby rady. Dla ludzkiego oka są w sam raz, dla kamery niestety nie. Reflektory, agregaty i inne maszyny zużywają przez siedem festiwalowych dni 25 megawatogodzin.

- Dużo to? - dopytuje w Zakładzie Energetycznym. - Bardzo dużo. „Pałą” tego prądu za jakieś dziewięć tysięcy złotych.

W sobotę rozwija się wykładzinę. Tegoroczna jest szara. To dar od TVP, ale tylko na czas festiwalu, potem trzeba ją zwinąć i oddać. Żadnych kwiatów ani innych bajerów nie ma. Scenografia ta sama co zeszłego września - po obu stronach ekranu i sceny przestrzenne, owinięte płótnem bryły. Technicy przygwożdżają je do podłogi, żeby nie runęły na ludzi. Techniczni pracują jak mrówki. Dużo ich, ze 30 chłopów. Jedni pilnują kabli, drudzy światła, kolejni dźwięku. Każdy wie, co ma robić. Wiedzą, że festiwal to święto filmu, ale dla nich to też kilka nieprzespanych nocy. O roli widza siedzącego wygodnie w jednym z niebieskich foteli muszą zapomnieć. Ich miejsce pracy to zaplecze. Pomagają gwiazdom, jak mogą.

Taki Janusz Gajos albo Jerzy Stuhr, nie dość, że piekielnie zdolni to jeszcze równe chłopcy - zdradza Mirosław Niebodajew. Albo taka Edyta Olszówka. Na scenie luz, profesjonalizm, za sceną przed wyjściem... O matko, trzęsła się jak liść na wietrze. Z tremą. Festiwal czas zacząć.

Renata Moroz



Ekran ma 14 metrów długości, 8 szerokości. Wykonany jest ze specjalnego płótna z niewidocznymi niemalże dziurkami. Nie wolno go składać, tylko zwijać w rulon.

Fot. Sławomir Ptasnik

Festiwal w liczbach

9 tys. zł

tytu organizatorzy festiwalu płacą za prąd

692

tytu widzów zmieści się w Teatrze Muzycznym

30

tytu osób pracuje na zapleczu kinoteatru, by wszystko poszło jak po maśle

7

dni trwa festiwal

20

filmów wystartuje w konkursie głównym o Złote Lwy. Drugie tyle zaprezentowanych zostanie w konkursie kina niezależnego.

Co, gdzie, kiedy

Kino niezależne - Centrum Gemini

Projekcje od poniedziałku do soboty w sali nr 2 o godz. 11, 13, 15, 14, 21.

Centrum festiwalowe - Teatr Muzyczny

Projekcje od poniedziałku do soboty o godz. 12, 13, 13.30, 14, 16, 18, 19.30, 20.30.

Jury konkursu głównego:

Jerzy Stuhr - przewodniczący, Gawemira Łozińska, Agnieszka Różycka, Dariusz Gajewski, Sławomir Idziak, Andrzej Korzyński, Andrzej Płocki

Jury konkursu kina niezależnego:

Łukasz Barczyk - przewodniczący, Anna Jadowska, Michał Chaciński, Abel Korzeniowski, Piotr Reisch

Gdynia. Konkurs na pożegnanie wakacji Wybierz hit sezonu

Wystarczy wyciąć kupon, wypełnić i dostarczyć do redakcji „Dziennika Bałtyckiego” przy ul. Starowiejskiej 17. Termin przyjmowania zgłoszeń mija 21 września. 26 września po-

damy wyniki plebiscytu. Nagrodę-niespodziankę otrzyma także organizator wydawnictwa uznanego przez Czytelników za hit gdynińskiego sezonu 2004.

(mok)

Nominujemy

■ Święto ulicy Świętojańskiej ■ Noc Świętojańska ■ IX Wystawa Pśów Rasowych ■ Open'er Festival ■ Wystawa Gdynia - Rock'n'roll - Niemen ■ Letnie Koncerty Muzyki Promenadowej na Kamiennej Górze ■ Scena Letnia Teatru Miejskiego i Tydzień Urodzinowy Witolda Gombrowicza ■ Letni Teatr Muzyczny ■ eliminacje do VI Mistrzostw Świata w Polawianiu Bursztynu ■ Nivea Błękitne Żagle - koncert Blue Cafe ■ Młodzieżowe Żeglarskie Mistrzostwa Świata Volvo ISAF ■ Gdynia Sailing Days ■ Turniej Miast i Letnia Redakcja „Dziennika Bałtyckiego” ■ I Gdynia Blues Festival ■ Gdynia Summer Jazz Days ■ Centrum Interwencji Artystycznej ■ VII Festiwal Muzyki Sakralnej ■ Festiwal Polskich Filmów Fabularnych. Jeżeli ktoś z Czytelników chciałby dołączyć jakieś wydarzenie do naszej listy - może to śmiało zrobić wpisując je na zamieszczony niżej kupon.

kupon plebiscytowy

Na miano Gdyni hit sezonu 2004 zasługuje:

ponieważ:

imię i nazwisko:

adres i telefon:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez organizatora plebiscytu na cele z nim związane.

podpis

GDYNIA
moje miasto

Dziennik
Bałtycki

w poniedziałek w Dzienniku

drugi odcinek z cyklu

ABC oszczędzania

jak oszczędzać - systematycznie czy jednorazowo?

słowniczek pojęć związanych z funduszami inwestycyjnymi

konkurs

ABC
oszczędzania

Saga. Szkice z dziejów rodu Kajdańskich

Z ziemi chińskiej do polskiej



Pan Edward, rocznik 1925, wzorem ojca Edwarda, siedzi drogą politechniczną.

Fot. archiwum rodzinne

Pomiędzy przybyciem Edwarda Kajdańskiego seniora do Harbina w Mandżurii (1904), a urodzeniem się jego wnuczki Aleksandry w Pekinie minęło równie siedemdziesiąt lat. Jedno średnie ludzkie życie, a epok – kilka. Materiału starczyłoby na encyklopedię.

Rusztowanie

Scena wydarzeń: Mandżuria. Główne role: Japonia, Rosja, Chiny. W telegraficznym skrócie: 1900 - uzależnienie Mandżurii od Rosji; 1905 - wojna rosyjsko - japońska o Mandżurię i zniszczenie floty rosyjskiej pod Cuszimą; 1911 - rewolucja chińska - obalenie dynastii mandżurskiej; 1918 - I wojna światowa; 1931 - japońska okupacja Mandżurii; utworzenie satelickiego państwa Mandżukuo; 1937 - otwarta wojna chińsko - japońska; 1939 - II wojna światowa; Japonia wśród państw Osi; 1945 - Japonia pokonana; bomby atomowe na Hiroszimę i Nagasaki; 1946 - Mandżuria wraca do Chin jako prowincja Chin Północno-Wschodnie.

Osobliwości historyczne tamtych stron opisał w książce „Korytarz” czyli „Burzliwe dzieje Kolei Wschodniochińskiej” pan Edward Kajdański junior. Chodzi o eksterytorialną kolej rosyjską, załatwioną przy pomocy gigantycznej łapówki, przez terytorium chińskiej Mandżurii - przedłużenie Kolei Transsyberyjskiej aż

do Władywostoku najkrótszą i najłatwiejszą trasą. Chodziło jednak i o uszczuplenie części imperium chińskiego, na co miała też ogromną ochotę Japonia. Stąd wojna i smrotna dla Rosji Cuszima. Takie jest stałowe rusztowanie historyczne do historii rodzinnej, którą chcemy opowiedzieć.

Edward syn Edwarda

Jest rok 1904. Budownicze-go Kolei Transsyberyjskiej Edwarda Kajdańskiego seniora ciągną do Harbina (Polski wtedy nie było) inż. Stanisław Kierbedź (bratanek tego od mostu na Wiśle w Warszawie). Stworzył on „polską siłkę” w kierownictwie budowy i eksploatacji. Całą tę historię rodzinno-imperialną opisał -

jak wspomnieliśmy - pan Edward junior: Rodzinna, bo uczestniczył w niej ojciec. Imperialna, bo uczestniczyła w tym Rosja i parę innych mocarstw (Francja, Anglia), również zainteresowanych uszczupleniem czegośkolwiek z imperium chińskiego.

Pan Edward, rocznik 1925, wzorem ojca Edwarda, który niestety zmarł, gdy syn miał 11 lat, szedł drogą politechniczną, Technika, chemia organiczna, to był jego namiętność. Pracował, bo musiał, w miejscowej cukrowni w Asyhe k. Harbina, produkującej cukier z buraków (zaadaptowanych tam z Europy). Ubocznie zaś - czysty spirytus. W czasie II wojny światowej, gdy weszli tam Japończycy,

cy, spirytus dawali do paliwa lotniczego.

Pan Edward równolegle uczy się, studiuję. Rok 1951: rośnie sowiecki nacjonalizm - w Harbinie źle jest przyjmowany jakikolwiek element polski. Pan Edward Kajdański decyduje się na repatriację do Polski. Zabiera matkę, brzezienną żonę Natalię, nie Chinke ale i nie Polkę, ale jak mówi „kobietę miejscową”, z rodziny syberyjskiej i wraca. A jednak pani Aleksandra, tancerka, najmłodsza córka, urodziła się w 1974 roku w Pekinie! I tam dziesięć lat dzieciństwa spędzi. Co było pomiędzy rokiem 1951 a 1984? Bo po tym roku są prawie na stałe „w ziemi polskiej”. To odrębna epopeja.

Taniec Pawia

„Taniec Pawia”, który tańczy filigranowa i eteryczna Aleksandra Kajdańska w duecie z Jadwigą Moździerz, pochodzi z południowych Chin, z prowincji Yunnan. Paw jest tam symbolem fortuny i szczęścia tradycji. Taniec naśladuje dostojność jego zachowań w różnych sytuacjach. Wibrujące ramiona tancerek imitują jego skrzydła, ruchy dłoni delikatność i łagodność ptaka, a zarazem pasję życia.

Jedną z pasji życiowych pani Aleksandry Kajdańskiej jest właśnie taniec chiński. Ale także dawny, średniowieczny i renesansowy taniec europejski.

Ta pasja wymaga codziennego treningu. Rozgrzewki ciała aby poddać się umysłowi, czytania traktatów o tańcach aby zrozumieć co i po co dawniej tańczono, treningu właściwego czyli zwizualizowania tej wiedzy w sztuce tańca. O trzech lat pani Kajdańska prowadzi własny zespół dawnego tańca dworskiego Chastelana.

Taniec chiński to trzy rodzaje: historyczny, etniczny i dramat, oparty na baletyce klasycznym. Kodeksy ujmują zasady ruchu i symbolikę rąk.

- Mam w sobie dwa pierwiastki: chiński, bo tam się urodziłam, tam spędziłam najwcześniejsze dzieciństwo. Od najmłodszych lat fascynował mnie taniec, podglądałam i sama tańczyłam od siódmego roku życia. I pierwiastek europejski.

Po maturze mogłam brać udział w zespole tańca dawnego Pawanila w Warszawie. I tak mnie wciągnęła historyczna technika tańca.

Inne pasje pani Aleksandry: projektuje kostiumy teatralne i zajmuje się rekonstrukcją dawnych kostiumów. Planuje doktorat z historycznej kostiumologii.

Do ziemi chińskiej

Gdy pan Edward z rodziną wyładował (dosłownie!) Gdańsku, pierwsze ogłoszenie, które wpadło mu w oko brzmiało: Browar Gdański potrzebuje inżyniera. Zgodził się, dostał pracę. Potem w przemyśle tłuszczowym (należał do inżynierów ZPC „Bałtyk” asystentura na Politechnice). Cały czas jednak nosił w sobie pragnienie, aby spożytkować chińskie wykształcenie. Próbował pisać. Debiutował w naszym „Rejsach”, tekstem o chińskim Nowym Roku, od 1980 miał nieco poważniejszą publikację w czasopiśmie „Znamy Świat” i „Dookoła Świata”.

Podesłał im np. tekst o uronie Ungernie, za który „DS” przytarto uszu. Ungern to „biały” generał wyklęty przez komunistów. On o tym wiedział, ale nie chciał, tylko pisał o jego komym skarbie gdzieś w pany, ot, coś na sezon okowy. Okazało się to, że...

Do Chin powracal w krotkie; rodzina żony przeciw została, było więcej uzyskać wiedz. Pierwszy raz powrócił do Chin, jako rysta, już w 1957 r. Od czasu był tam kilkanaście razy. Zresztą, podróż do Kolei Transsyberyjskiej towała niecałą miesiąca pensję.

Stopniowo z meza technicznego pan Edward Kajdański przedzierał się humaniste. Na pierwszą publikowaną po własnym zwiekiem książkę sinologię musiał jednak długo czekać, bo aż do 1982 r. Był wydany przez olsztyńskie jeziorze „Fort Grochowski” podróży Włodzimierz Grochowski. Wiele lat później Maurycemu Wydawnictwo Beniońskiego wydało nim dwie książki, przez jego pamiętniki na polu (wydane w Paryżu...) i pierwszą pamiętników francuskich (wcześniej mocno



Rodzice pana Edwarda - po bokach, w środku mały Edzio.



Fot. archiwum rodzinne



Edward w szkole - na pierwszym planie, z zaczesaną do tyłu grzywką.

Fot. archiwum rodzinne



Edward Kajdański z córką Aleksandrą.

Fot. archiwum rodzinne

zowanych). Lubi też swoją rzecz o polskim jezuitcie „Michał Boym. Ambasador Państwa Środka” - przełożoną na chiński.

Najbardziej jednak kocha tę oczekiwaną, która ma się ukazać wkrótce: tom esejoj o osiemnastu polskich podróżnikach, którzy opisywali Chiny. Od XIII w. od wrocławskiego mnicha Benedykta Polaka, posła do mongolskiego khana, przez Beniowskiego, Jana Potockiego, Boyma, Grochowskiego, po Witolda Urbanowicza - pilota, który w czasie II wojny światowej stracił kilkanaście japońskich samolotów. Misjonarze, zesłańcy i lojalści, jak przyjaciel Mickiewicza Józef Kowalewski, rektor Uniwersytetu Kazańskiego, którego rodzina zresztą całkowicie się wynarodziła...

Taniec Jedwabnej Drogi

Po chińsku - Taniec Tung Huang. Były to groty

Jedną z pasji życiowych Aleksandry Kajdańskiej jest taniec chiński.

Fot. R. Kwiatkowski

buddyjskie. Zachowało się tam bardzo dużo fresków. Ukazywały one postaci w tańcu. Statyczne. Po rewolucji kulturalnej w Chinach tańce zostały odtworzone. Pojechała tam grupa naukowców, m.in. choreografów, którzy z tych fresków stworzyli niesłychanie ciekawe układy taneczne.

Będąc małą dziewczynką, pani Aleksandra oglądała ten taniec. Właściwie od tego momentu zaczęła się jej taneczna fascynacja. Dziś sama go tańczy. Zawiera on elementy klasycznego baletu, ale do muzyki chińskiej, występują też nim chińskie elementy tańca. Jest przeobrażeniem. Przejawem spotkania kultur europejskiej i chińskiej.

Uważa, że mimo wyuzdania, pornografii w prasie, filmie, klubach, tańców na ru-

rach mamy bardzo pruderne czasy.

- Wszystko co natchnione, na siłę, staje się nudne. Dawniej te rzeczy nie były pokazywane wprost. Np. taniec piętnastowieczny bazuje gdzieś pomiędzy kabałą i tarotem a astrologią, ale może mieć też podłoże erotyczne. Niekiedy nawet sugeruje to nazwa, np. „Kupido”. Tam tancerze nie są nady, nie ma żadnych gestów kopulacyjnych, to bardziej jest związane z filozofią tamtego człowieka. Inaczej wtedy myślano. Wszystko było za przesłoną. Nie było dzisiejszego mówienia „wprost” i agresywnego ładowania widza. Zresztą to co dawne jest mi bliższe niż to, co jest teraz. Wolę Szekspira od wulgarnie dosłowności dzisiejszego teatru.

Jak malowanie

Dojrzałym mężczyzną będąc, pan Edward zaczyna malować obrazy - w stylu chińskim, specyficznym, bo szkoły yunnańskiej. Tu mamy genetyczny trop: ojciec pana Edwarda też malował, przede wszystkim akwarelami, i uczył syna malowania. Uczyl się zresztą potem malowania u mistrzów, zesłanych w okresie rewolucji kulturalnej, do prowincji Yunnan. Ci malarze łączyli tradycję chińską z tradycją europejską. Pan Edward maluje w tym właśnie stylu, kombinowanym.

Pierwszy jego obraz był portretem córki Aleksandry, w której spotkały się dwa pierwiastki kulturowe: chiński i europejski.

Tadeusz Skutnik

Opowiedz nam o rodzice

W kolejnych odcinkach cyklu „Rody” przedstawimy pasjonujące losy ludzi, od pokoleń związanych z Pomorzem. Ich historie bywają bardziej porywające od najlepszych powieści. Jak ma być inaczej, skoro najlepsze scenariusze pisze życie. Jeśli pochodzisz z ciekawej rodziny czekamy na sygnały pod nr. tel. (058) 660-65-07.

Dzisiaj świętujemy setny odcinek cyklu „Rody”. Za tydzień zatem opowiemy o najciekawszych bohaterach „setki”.

R E K L A M A

Radio
Gdańsk

Pomorze w Unii

- polskie banki w gospodarce Unii Europejskiej
- unijne fundusze dla polskich firm, polityka Unii wobec przedsiębiorców
- fundusze unijne dla Wybrzeża

od 13 września, od poniedziałku do piątku o 13.40

śluchaj Radia Gdańsk - WEŹ UDZIAŁ W KONKURSIE!!!! - znasz odpowiedź na pytanie - napisz SMS 603 09 09 09

SUPER NAGRODY: discmany, aparaty fotograficzne, sprzęt AGD..... KINO DOMOWE

Audycja powstaje dzięki wsparciu Narodowego Banku Polskiego w ramach Programu Edukacji Ekonomicznej NBP 2004/05/06

Press-Glas®

do nowego oddziału w Tczewie
poszukuje osób
na następujące stanowiska

Specjalista ds. Planowania i Przygotowania Produkcji

Odpowiedzialny za:

- przegląd i wyznaczanie zamówień kontrahentów,
- przygotowanie planów produkcyjnych,
- współpracę z innymi działami firmy w zakresie terminowej realizacji planów produkcji,
- obsługę programu optymalizującego proces produkcyjny.

Wymagania:

- wykształcenie wyższe,
- biegła znajomość obsługi komputera,
- doświadczenie na podobnym stanowisku,
- dyspozycyjność,
- dobra znajomość języka niemieckiego i/lub angielskiego.

Specjalista ds. Sprzedaży

Odpowiedzialny za:

- pozyskiwanie nowych kontrahentów,
- negocjowanie kontraktów handlowych,
- doradztwo techniczne.

Wymagania:

- wykształcenie wyższe (preferowane budowlane),
- znajomość języka angielskiego i/lub niemieckiego,
- kreatywność i bardzo dobra komunikatywność,
- ponadprzeciętne umiejętności negocjacyjne,
- doświadczenie zawodowe,
- dyspozycyjność.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie c.v. ze zdjęciem oraz listu motywacyjnego zawierającego oświadczenie o treści: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dn. 19.08.1997 o Ochronie Danych Osobowych Dz. U. Nr 133, poz. 883)”.

Prosimy o składanie ofert na adres:

Press-Glas SA
Oddział w Tczewie
Ul. Skarszewska 11
83-110 Tczew
lub email: kadry.tczew@press-glas.com.pl

Kaszuby. Rolnicy święcą zboże i ziarno

Snopy układa się w krzyż



Andrzej Konkół kultuwyje tradycję.

Fot. Artur Schar/Archiwum

W święto Matki Bożej Siewnej, czyli w dzień Narodzenia Matki Bożej, rolnicy z Kaszub święcą swoje pola pod przyszłoroczny zasiew. Idą też do kościołów, by poświęcić ziarno na siew. Jednak tradycja ta powoli zanika i jest kultywowana tylko przez niektórych mieszkańców Kaszub.

- W naszej parafii nie ma tego zwyczaju, ale zgodnie z ojcowym zwyczajem kropię wodą święconą pole pod zasiew i ziarno - przyznaje Mirosław Szalewski, rolnik z

Ostrzyc. Tę tradycję wprowadza w parafii Miłosierdzia Bożego ks. Czesław Las w Żukowie.

- To stary zwyczaj, kultywowany w moim domu, dlatego też staram się go podtrzymywać w mojej parafii - mówi ks. Czesław. - Mam w liturgii agendę na ten dzień. Na każdej mszy św. poświęcam ziarno siewne. Zachęcam parafian, by poświęcili także nasioną wysiewaną w przydomowych ogródkach.

Na uroczystości był Czesław Fularczyk z Pepowa.

- Co roku, jak tylko starczy czasu, święcę ziarno pod zasiewy - opowiada. - Teraz poświęciłem pszenżyto i mianą owsa z jęczmieniem. Poświęcone ziarno wysypuję do pierwszego siewnika i niech rośnie w imię Boże.

W tym roku pogoda sprawiła, że żniwa były opóźnione i dlatego rolnicy nie zdążyli przygotować pól pod zimowe zasiewy.

- Jeszcze niektórzy kończą żniwa, więc nie zaorali nawet pól - dodaje Andrzej Konkół z Kos. - W poprzednich latach,

Warto wiedzieć

W Sianowie, w sanktuarium Matki Bożej Królowej Kaszub, dzień 8 września jest świętem Narodzenia Matki Bożej. W niedzielę przypadającą po tej dacie - czyli w tym roku 12 września - pielgrzymi z okolicznych wsi idą pokłonić się Najświętszej Pannie z podziękowaniami za plony. Przed ołtarzem składają kolorowe wieńce i kwiaty. Uroczysta suma odpustowa oprawiana jest o godz. 10.30.

gdy pogoda była łaskawsza, pierwsze zasiewy robiliśmy właśnie na Matki Bożej Siewnej.

Rolnicy częściej pamiętają o święceniu stołów przed zwózką pierwszych snopów słomy.

- Snopy układa się w krzyż i dokoła kropi wodą święconą - wspomina Czesław Fularczyk.

Zwyczaj święcenia stołów i pierwszego zboża żywy jest też w rodzinie Andrzeja Konkół.

(J.S.)

Przed nami uroczyste dożynki



Święcenie plonów.

Fot. Dziennik Bałtycki

Trutnowy - 19 września. Doroczne święto plonów gminy Cedry Wielkie odbędzie się na boisku sportowym w Trutnowach.

O godz. 12 rozpocznie się diekczynna msza św. w ko-

ściele parafialnym pw. św. Apostołów Piotra i Pawła, skąd po nabożeństwie orszak z wieńcami dożynkowymi przemarszeruje na boisko. W programie festynu: wystawa i konkurs wieńców, pokaz musztry parady w wykonaniu Baltic Gateway Pstrąg Orkiestra, występ zespołu pieśni i tańca Jagódki, konkursy, prezentacja nowoczesnych maszyn rolniczych, turniej sołectw (wśród konkurencji m.in. młócenie cepem, zawody traktorzystów i soltyśowy) wesołe miasteczko, stoiska gastronomiczne i występ zespołu Kamraci. O godz. 21 rozpocznie się zabawa taneczna pod gwiazdami.

Organizatorzy zachęcają do udziału w konkursie na najsmaczniejsze ciasto. Każdy uczestnik rywalizacji otrzyma upominek, zaś zwycięzcy - supernagrody. Wybieki trzeba dostarczyć w dniu festynu w godz. 11-14 do namiotu z napisem „Kawarenka”.

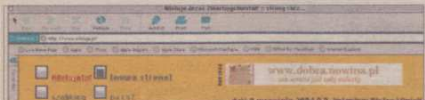
Trąbki Wielkie - 12 września. Gminne dożynki zakończą tygodniowy odpust ku czci narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Sanktuarium Maryjnym w Trąbkach Wielkich. O godz. 12 rozpocznie się uroczysta msza diekczynna za plony. Nabożeństwo koncelebrować będą księża ze wszystkich parafii dekanatu pod przewodnictwem ks. abp. Tadeusza Gocłowskiego. Po mszy kapłani pobłogosławiają tegoroczne plony i wręczone

zostaną wyróżnienia dla rodzin nominowanych przez Kapitułę Promującą Wzorowe Rodziny.

O godz. 15.15 na stadion w Trąbkach Wielkich wejdzie dożynkowy korowód, który rozpocznie rekreacyjną część święta. Będzie można podziwiać występy orkiestry dętej z Trójmiasta i zespołu Małe Kaszuby z Przdokowa. Na piłkarskim boisku dawni zawodnicy Orła Trąbki Wielkie zmierzą się z samorządowymi i politykami. Dzieci będą mogły sprawdzić się w konkursach, a głodni i spragnieni skorzystają z oferty stoisk gastronomicznych. W godz. 18-23 do tańca przygrywać będzie grupa Nord West z Gdańska. (as)

Kościół w sieci. www dla chrześcijan

Założ stronę na chwałę Boga



Wpisując alletuja.pl odajesz Bogu chwałę. Wychwalasz Jego Imię! W taki sposób reklamuje się system umożliwiający szybkie zakładanie chrześcijańskich stron www. Chciałbyś się podzielić swoim świadectwem wiary? Załóż stronę internetową. Nie musisz znać języka html, tutaj wystarczy tylko wypełnić szablon. W ciągu dwóch

minut będziesz szczęśliwym posiadaczem własnej strony www na chwałę Boga.

- Twórcą, tym technicznym jestem ja, a co z tego wyszło to wie tylko Bóg - stwierdza Szeperacz, administrator serwisu. - Jest wiele osób na forum, które wkładają tu dużo serca. Serwis ewangelizacyjny to przede wszystkim ludzie, a nie tylko techniczna strona.

Głównym plusem takiego przedsięwzięcia jest to, że właściwie w 5 minut można mieć swoją własną stronę internetową. Można założyć ją dla wspólnoty, grupy, dla siebie i pisać swoje osobiste refleksje. Wszystko bez znajomości programowania. Jedynym warunkiem administratora - strony muszą być kulturalne, nie mogą kłócić się z chrześcijańską nazwą domeny. W serwisie znajdziemy też modlitwę, którą należy odmówić przed rozpoczęciem pracy w Internecie. Bardzo rozbudowane jest forum. Znajdziemy na nim nie tylko dyskusje o ko-

ściele i wierze. - Kościół od lat poszukuje nowych dróg - mówi Adam Hlebowski, redaktor naczelny Radia Plus - Odmówił już kilka sukcesów w internecie. Jednak forma przyjęta przez alletuja.pl może się wydawać trochę ryzykowna. Wychwalanie Boga, poprzez wpisywanie adresu internetowego przypominającego prowincjonalny jarmark odpustowy Internet może być świetnym środkiem ewangelizacji, jednak potrzeba skutecznych metod i właściwego języka. W innym wypadku można łatwo narażać się na śmieszność.

Robert Kiewlicz

Sakramenty święte. Chrzest

Warto się

Rodzimy się dwa razy

Z ojcem **Jackiem Krzysztofowiczem**, dominikaninem rozmawia Maciej Pawlikowski

- Chrzest czyli?

- Czyli ponowne narodziny człowieka - powtórné wyjście z wody. Pierwszy raz jesteśmy w niej w łonie matki i wychodząc z niego rozpoczynamy życie doczesne. Po raz drugi rodzimy się właśnie podczas chrztu. To początek naszego życia w wierze - życia wiecznego. Kiedyś zanurzono w wodzie całe ciało, obecnie jest to bardziej symboliczne polanie wodą.

- Chrzest jest swoistą przepustką do życia w wierze, czy nie powinien być przyjmowany przez osoby dorosłe, w pełni świadome?

- Moim zdaniem teoria, że to człowiek powinien sam o tym zdecydować nie jest do końca słuszną. Wiara nie jest tylko i wyłącznie wyborem intelektualnym. Przyjęcie chrztu nie oznacza, że człowiek na zawsze w niej pozostanie. W pewnym wieku, bez względu na to, czy jesteśmy chrześcijan czy też nie, pojawiają się pytania i wątpliwości.

Wtedy dokonujemy wyboru. Wiare możemy przyjąć, bądź odrzucić. Odrzucenie jej jest zdecydowanie łatwiejsze. Rodzice decydują się na nieochrzzczenie dziecka paradoksalnie pozbawiają go możliwości wyboru.

- Zdarzają się jednak przypadki, że ludzie dorośli decydują się na przyjęcie tego sakramentu.

- To prawda. Niemniej są to sytuacje sporadyczne. Przy naszym klasztorze funkcjonuje grupa „Katechumenat” przygotowująca do chrztu dorosłych. Co roku zgłaszają się tylko 2-3 osoby. Bardzo często początkiem odkrywania wiary jest pragnienie związania się z osobą już wierzącą i pojawiający się w tym kontekście problem ślubu kościelnego.

- Czy chrzest jest w takim razie niezbędny, jeśli jedna z osób chcących zawrzeć związek małżeński w kościele nie ma tego sakramentu?

- Nie jest to niezbędne. W takim wypadku nie składa ona przysięgi przed Bogiem. Podobnie w przypadku, gdy pan młody lub panna młoda jest przedstawicielem innej wiary - tzn. nie jest chrześcijaninem. Wypowiedziane słowa oczywiście wiążą we własnym sumieniu.

- A czy dziecko rodziców, którzy nie zawarli związku małżeńskiego przed Bogiem, może zostać ochrzczony?

- Może. Prawo kanoniczne tego nie zabrania. Jednak w każdym takim przypadku decyzję podejmuje kapłan. Zdarza się, że odmawia on udzielenia tego sakramentu. Mnie taka sytuacja zdarzyła się kilkakrotnie. Zawsze pytam, czy są jakieś kon-

kretnie powody, dla których rodzice nie zdecydowali się na przyjęcie sakramentu małżeństwa. Jeśli okazuje się, że nie ma ku temu formalnych przeszkód, rodzi się wątpliwość. Czy ludzie ci, mimo że zapewniają o tym, rzeczywiście pragną wychować swoje dziecko w wierze? Jeśli moja intuicja podpowiada mi, że nie - odmawiam. Ale nie są to częste przypadki.

- Czy prawdą jest, że nie kapłan może udzielić sakramentu chrztu?

- Tak. Najważniejsze w tym sakramencie są dwie rzeczy: woda (niekoniecznie święcona) i słowa „Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. Każdy może chrzcić w imieniu Boga i Kościoła, a taki sakrament jest równie ważny jak ten udzielony przez księdza. Takie sytuacje zdarzają się chociażby w szpitalach, kiedy to pielęgniarki chrzczą nowonarodzone dzieci, których dalsze życie jest zagrożone.

- A kwestia rodziców chrześcijan? Czy mogą nimi być osoby nie mające bierzmowania?

- Teoretycznie taka możliwość istnieje, ale żeby pomagać w wychowaniu kogoś w wierze, samemu trzeba być w niej dojrzałym. W Kościele przyjmujemy jako związany z tą dojrzałością właśnie sakrament bierzmowania. Swoja droga w sytuacji, gdy przyjmujemy się go w wieku 15-16 lat, czy można mówić o jakiegokolwiek dojrzałości w wierze? Wcześniej? Chyba, że o ogóle tego wszystkiego nie mieliśmy pojęcia, a chrzest dla nas tylko „chrzciny”, chrzest rodzinna uroczystość z okazji narodzenia dziecka z jakimś tam akcentem kościelnym...



Maciej Pawlikowski

zastanowić



Chrzest, czyli ponowne narodziny człowieka.

Fot. Robert Kwaśnik

Rozpoczynamy cykl przypominający o sakramentach świętych. Na początek opisujemy sakrament chrztu. Chrzest czym jest, na jakich zasadach go przyjmujemy oraz przedstawiamy ludzkie historie związane z tym sakramentem. Chrzest otwiera drogę do Boga, ale zdarza się, że rodzice lub chrześcijanie postanawiają z niego zrezygnować, zdarza się, że w dopuszczeniu do chrztu niekretnej negatywna opinia. Czy chrzest możemy przyjąć w dowolnym momencie życia, jeśli spełnimy odpowiednie warunki. Chrzest przyjęty w młodym wieku jest naszą suwerenną decyzją i być może nie będziemy silniej wiązani z nim, niż przypominając podstawowe znaczenie sakramentów. Wzrost aktywności, gdy w rozumieniu wielu osób deklarują swoją religijność, są tylko pustymi rytuałami lub ceremoniami pozbawionymi duchowego wymiaru.

Tuż przed ślubem

- Byłem ochrzczony w wieku dwudziestu czterech lat - opowiada Marek, ekonomista z Sopotu. - Oczywiście przed ślubem. Bardzo tego chciałem i ślub był tylko dodatkową motywacją. Zostałem wychowany w niewierzącej rodzinie i czułem się z tego powodu jakoś napiętnowany i niepełny. Chodziłem do podstawówki w latach siedemdziesiątych, kiedy na lekcje religii chodziło się do salek katechetycznych przy kościołach. Te lekcje nie były obowiązkowe, ale dzieci, które tam nie chodziły, były traktowane przez kolegów źle. Równocześnie czułem, że wierzę w Boga.

Przed ślubem kościelnym przeszedł przyspieszoną naukę zasad wiary, zdał egzamin i został ochrzczony. Jest żonaty od blisko dwudziestu lat, ma kilkunastoletniego syna. Chrzest wspomina raczej jako formalność, ale uważa, że miał duży wpływ na jego dalsze życie.

- Moja żona jest katoliczką, ale chodzi do kościoła okazjonalnie - dodaje. - Ja nie popadłem w dewocję, ale modłę się i chodzę do kościoła co niedziela

i czasem w tygodniu szukam tam spokoju. Pomodłę się chwilę i wychodzę spokojniejszy.

Dziadek sam ochrzcił

- Moja żona i ja wychowaliśmy się w katolickich rodzinach - mówi jeden z trójmiejskich dziennikarzy. - Ona jednak straciła wiarę, a moja wiara jest płytką i niepewną. Postanowiliśmy usatysfakcjonować naszych rodziców i wziąć ślub cywilny, ale byliśmy twardzi co do ślubu kościelnego i ochrzcenia naszego dziecka. Nasz syn jest nieochrzczony, przynajmniej tak nam się wydaje, i nie chodzi o religię.

Nasz rozmówca uważa, że jego dziecko nie przeżywa żadnych szkan.

- Baliśmy się tego - mówi. - Okazało się, że dzieci są teraz o wiele bardziej tolerancyjne. Syn w czasie religii ma „okienko”, w gimnazjum będzie chodził na lekcje etyki. Szczerze mówiąc wydaje mi się, że ochrzcił go mój ojciec, który się opiekował synem. Syn nie pamięta tego faktu, ale wspomina, że chodził z dziadkiem do kościoła.

Tomasz Rozwadowski

Prawo kanoniczne

Rozdział III

O PRYJMUJĄCYCH CHRZEST
Kan. 864 - Zdaniem do przyjęcia chrztu jest człowiek, jeszcze nie ochrzczony.

Kan. 865 - § 1. Aby dorosły mógł być ochrzczony, powinien wyrazić wolę przyjęcia chrztu, być odpowiednio pouczony o prawdach wiary i obowiązkach chrześcijańskich oraz przejść praktykę życia chrześcijańskiego w katechumencie. Ma być również pouczony o konieczności żalu za grzechy.

§ 2. Dorosły, znajdujący się w niebezpieczeństwie śmierci, może być ochrzczony, jeśli mając jakąś znajomość głównych prawd wiary, ujawni w jakikolwiek sposób intencję przyjęcia chrztu i przyrzeknie, że będzie zachowywał nakazy chrześcijańskiej religii.

Kan. 866 - Jeśli tylko nie stoi na przeszkodzie poważna racja, dorosły przyjmujący chrzest powinien być zaraz bierzmowany i uczestniczyć w Eucharystii, przyjmując także Komunię świętą.

Kan. 867 - § 1. Rodzice mają obowiązek troszczyć się, aby ich dzieci zostały ochrzczone w pierwszych tygodniach; możliwe najszybciej po urodzeniu, a nawet jeszcze przed nim powinni się udać do proboszcza, by prosić o sakrament dla dziecka i odpowiednio do niego się przygotować. § 2. Jeśli dziecko znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci, powinno być natychmiast ochrzczone.

Kan. 868 - § 1. Do godziwego ochrzcenia dziecka wymaga się: 1° aby zgodzili się rodzice lub przynajmniej jedno z nich, lub ci, którzy prawnie ich zastępują; 2° aby istniała uzasadniona nadzieja, że dziecko będzie wychowane po katolicku; jeśli jest zupełnie nie ma, chrzest należy odłożyć zgodnie z postanowieniami prawa partykularnego, powiadając rodziców o przyczynie. § 2. Dziecko rodziców katolickich, a nawet i niekatolickich, znajdujące się w niebezpieczeństwie śmierci, jest godziwie ochrzczone, nawet wbrew woli rodziców.

LICZBA ARCHIDIECEZJI

9,6

tyle procent mieszkańców Archidiecezji Gdańskiej uważa, że pomoc innym nie jest koniecznością i dobrze, kiedy każdy liczy tylko na siebie.

EWANGELIA

XXIV niedziela zwykła
według św. Łukasza
(Lk 15,1-32 - fragment)

Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: Ojciec, daj mi część majątku, która na mnie przypada. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonil swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastal ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przysłał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnię. Pragnął on napelnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnię, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: „Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojciec, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem. Lecz ojciec rzekł do swoich sług: Przyńście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścionek na rękę i sandały na nogi. Przyprowadźcie utuczone cielę i zabijcie; będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znowu ożył; zaginął, a odnalazł się.

Nie poddawaj się

o. Jarosław Hermann

- Nie wiadomo, jak długo będzie droga powrotna syna marnotrawnego do ojcowskiego domu. Nie musi ona trwać krótko. Może młodszy syn będzie długie lata swojego życia skruszony wracał w rodzinne strony, wątpiąc po drodze w ojcowskie przebaczenie błędów młodości. Najważniejsze jest jednak to, iż podjął decyzję powrotu nie poddając się rezygnacji i zniechęceniu w obliczu własnych grzechów i słabości.



Nie chcę więcej udawać

Bogdan Paszko, słuchacz Szkoły Filozofii im. św. Tomasza z Akwinu

- Ojciec, jestem Twoim dzieckiem. Ty dałeś mi to, co w mnie najpiękniejsze - moje pragnienia. Nie chcę więcej udawać, że jestem szczęśliwy, kiedy widzę w łustrze moje smutne, zaleknione oczy. Świat, w którym chciałem zbudować swoje życie, oszukał mnie. Nie mam już sił szukać szczęścia na własną rękę. Moje niespokojne serce tęskni za miłością. Szukam jej w oczach spotykanych ludzi. Odkąd jednak wyruszyłem w drogę, moje serce znowu ożyło, a w oczach pojawiła się radosna isierka nadziei - Idę do Ojca.



Dobry uczynek. Co zrobić gdy boli głowa Życzliwość w pigułce

Obudziłam się z potwornym bólem głowy. Nikt się mną nie przejmował i nie chciał słuchać moich narzeków. Siedziałam przed monitorem komputera i otepiała stukając w klawisze. Kawa nie pomagała. Wysłałam na chwilę do apteki kupić jakąś tabletkę od bólu głowy. Niestety wychodząc zapomniałam portmonetki z pieniędzmi. O pomoc poprosiłam panią Elżbietę Chranowską, przechodzącą właśnie obok apteki.

Monika Zboińska



Musiłam wyglądać na bardzo cierpiącą, ponieważ pani Ela bez wahania kupiła mi tabletkę.

Fot. Robert Kwaśnik

Porady psychologa. Po chrześcijańsku

Dziecko może mieć problemy

W świadomości wielu dorosłych „bycie nastolatkiem” oznacza czas bez troski, przygody i „zdobywania świata”, okres nawiązywania nowych przyjaźni, pierwszych „niepoważnych” miłości, przez które trzeba przejść jak przez dziecięcą chorobę zakaźną...

Tymczasem statystyki medyczne wskazują na bardzo wysoki wskaźnik występowania zaburzeń depresyjnych u młodzieży (mówi się, że sięga on 25 procent!) oraz na wzrastającą liczbę samobójstw w tej grupie wiekowej. Skąd się więc bierze rozbieżność między tym, jak spostrzegamy młodzież (najczęściej jako „okropną”, „coraz gorszą”, „niewdzięczną”), a faktycznym samopoczuciem nastolatka? Moje doświadczenie terapeutyczne wskazuje na to, że nastolatki KRZYCZĄ O MIŁOŚĆ! Krzyczą prowokując łamaniem norm, jakby chciały

sprawdzić, czy są akceptowane bezwarunkowo, czy też jedynie ze względu na swoje „po-prawne zachowanie”. Jeśli ten krzyk pozostanie w rodzinie bez echa, poradzą sobie w inny sposób. Dobiorą się w grupę osób podobnie zranionych brakiem miłości, spotkają się na imprezach i dyskotekach, będą próbować ratować się alkoholem, bo to przecież najstarszy środek antydepresyjny świata. Z ciekawości mogą sięgnąć też po inne substancje chemiczne.

Joanna Cherek psycholog



KINO	Tytuł	Godzina	Czas
GDAŃSK			
Neptun	Złe wychowanie	15.15, 21	
ul. Długa 57	Kobieta kot	17.20	
tel. 301-82-56	Pozew o miłość	19.10	
Helikon	Fahrenheit 9.11	14.40	
ul. Długa 57	Był i miał	16.45	
tel. 301-53-31	Odwieczna z parą	18.40	
	Nol Albino	20.30	
Kamerálne	Nol Albino	14.40	
ul. Długa 57	Złe wychowanie	16.20, 20.20	
tel. 301-53-31	Warszawa	18.20	
Żak	10 minut później: Trąbka	17.30	
ul. Grunwaldzka	Słoń	19.15	
195/19	Żywy Brian	20.45	
SOPOT			
Polonia	Mama na obcasach	16	
ul. Boh. Monte	Złe wychowanie	18.30	
Cassino 55/57	Pozew o miłość	20.45	
tel. 551-05-34			
Bałtyk	Pozew o miłość	14.45	
ul. Bohaterów	Stręk 2	16.40	
Monte Cassino 30	Nol Albino	18.40	
tel. 551-18-56	Kobieta kot	20.30	

MULTIKINO

Multikino sp. z o.o. al. Zwycięstwa 14 (10 sal kinowych)
tel. 340-30-99, www.multikino.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Ja, robot	10.11, 12.30, 13.30, 15.16, 17.30, 18.30, 20.21	115 min
Terminal	9.30, 12.15, 15.17, 17.45, 20.30	128 min
Kobieta kot	11.45, 18.30, 21	91 min
Krugajta Boume'a	10.45, 13.15, 15.45, 18.15, 20.45	120 min
Laweczka	14.15, 16.15, 18.15, 20.15, 22.15	86 min
Mama na obcasach	12.30	119 min
Osada	17.19.15, 21.30	122 min
Przyjaciół gangstera	11.15, 15.30, 19.45, 21.45	85 min
Stręk 2	17.30 pt., 13.15, 17.30	105 min
Spidekman 2	14.15	104 min
Złe wychowanie	9.45, 15.15, 18.20, 20.45	148 min
Garfield	12.15, 14.30, 16.45, 18.21.15	105 min
Harry Potter i więzień Azkabanu (dubbing)	10.15, 12.15, 14.30, 16.30	80 min
Rogate ranczo	9.30	142 min
	11.30	76 min

■ pon.-czw. - 14 zł
■ pt. do godz. 17 - 14 zł
■ pt. po godz. 17 - 17 zł
■ sob., niedz. i dni świąteczne - 17 zł
■ ulgowe (seniorzy i dzieci pon. 12 lat, studenci, uczniowie) - 13 zł

■ poranki dla dzieci (sob., niedz. i dni świąteczne) do godz. 12.30 - 13 zł
■ grupowe (min. 15 osób) - 11 zł
■ grupowe (min. 15 osób) - Forum Film - 13 zł
■ Multikino - 10 zł
Godziny otwarcia kas: 9.15

KINOPLEX

Alfa Centrum, Gdańsk
ul. Kołobrzeska 41 c, p., tel. 767-99-99, www.kinoplex.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Ja, robot	10.11, 12.15, 12.30, 14.30, 15.45, 16.45, 18.19, 20.15, 21.15	115 min
Terminal	13.15, 30, 18.20, 30	128 min
Rogate ranczo	11	80 min
Kobieta kot	18.45	91 min
Krugajta Boume'a	11.30, 13.45, 15.16, 18.30, 21	120 min
Złe wychowanie	11.13.15, 15.30, 17.45, 20	105 min
Laweczka	14.45, 18.30, 20.15	85 min
Przyjaciół gangstera	17.20.45, 22.30	85 min
Spidekman 2	12.30, 15, 17.30	104 min
Osada	20	110 min
Garfield	10.11.45, 13.30, 15.15	80 min
Stręk 2	10.45, 12.45, 16.30	104 min
Harry Potter i więzień Azkabanu	10.15	141 min

■ tanie wtorki i czwartki - 13 zł, poniedziałek, środa, piątek do godz. 17 - 14 zł
■ piątek po godz. 17, sobota, niedziela i święta - 17 zł
■ seniorzy i dzieci - cały tydzień - 13 zł
■ studenci od poniedziałku do godz. 17 w piątek - 13 zł
■ pon.-sobota, niedz. i święta - filmy b.o. do godz. 13 - 12 zł
■ bilety grupowe - dla szkół - 11 zł, dla grup zorganizowanych - 13 zł

SILVER SCREEN

Centrum Rozrywki Gemini, Gdynia,
ul. Waszyngtona, tel. 628-18-00, www.silverscreen.com.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Terminal	11, 13.45, 16.30, 19.15, 22	128 min
Ja, robot	10, 12.30, 15, 17.30, 20, 22.30	115 min
Złe wychowanie	12, 16, 20.15, 22.35	105 min
Kobieta kot	14.30, 21.30	104 min
Krugajta Boume'a	10.10, 13, 15.30, 18.20, 21.20, 24.0	120 min
Laweczka	13.15, 17.15, 19.20, 21.15	86 min
Przyjaciół gangstera	11.45, 14.19, 21.20	85 min
Spidekman 2	11.30, 17.10	130 min
Osada	14.20, 19.45, 22.15	108 min
Garfield	10.15, 14.15, 18.15	80 min
Stręk 2	10.10, 12.15, 17	105 min

■ normalne: pon.-czw. - 15 zł, pt.-niedz. - 18 zł
■ piątek po godz. 17, sobota, niedziela i święta - 15 zł
■ studenci, uczniowie: pon.-czw. - 13 zł, pt.-niedz. - 15 zł
■ grupowe: (powyżej 15 osób - do godz. 17) - 11 zł
■ dla dzieci do lat 12 i opiekunów (na filmy animowane) - 13 zł
■ dla seniorów - 13 zł

TEATR

Gdańsk	Czarnoksiężnik z krainy Oz	12	teatr Miniatura al. Grunwaldzka 16 tel. 341-94-83
--------	----------------------------	----	---

W oliwskim zoo. Szop - dziwny przybysz z Ameryki

Piorą jedzenie

M y owoc przed jedzeniem - zachęcają nauczyciele i rodzice. Zwykle, na niewiele się te próby zdają. Dzieci i tak się do nich nie stosują.

Może, zamiast słów, lepiej dawać naszym podopiecznym dobre przykłady, albo pokazywać np. jak czynią zwierzęta. Są bowiem wśród nich takie, które nawet... piorą jedzenie, zanim wezmą je na język. Tak czynią szopy pracze, które można obejrzeć m.in. w oliwskim ogrodzie zoologicznym.

Szopy pracze bywają też w niektórych naszych domach, oswojone. Tam mogą z powodzeniem spełniać rolę wychowawczą. Ostatnio jedno takie stworzenie z zamilowaniem do czyszczenia jedzenia przed spożyciem, uciekło mieszkańcowi Trójmiasta. Pewnie gdzieś wędrówkę po Trójmiejskim Parku krajobrazowym.

Posiadamy te zwierzęta od kilkunastu lat - mówi Michał Targowski, dyrektor Miejskiego Ogrodu Zoologicznego Wybrzeża. - Słyną one z tego, że jedzenie czyszczą przednimi łapami, a nawet myją. Dlatego, lubią przebywać blisko rzek, zbiorników wodnych. Niebawem urządzimy im nowe terytorium - przy stawie.

Szopy pracze są przybyszami z zagranicy. Bardziej popularne są np. w USA. Tam całe ich chmary odwiedzają nocami miejskie osiedla i penetrują śmietniska, wchodzą też w obręb posesji. Wygląd ich głów jest niezwykły: na białym pyszczku mają czarne opaski, jak złodzieje, albo filmowy Zorro.



Szopy pracze w oliwskim ogrodzie zoologicznym.

Fot. Katarzyna Nerka

Zwiedzanie

Miejski Ogród Zoologiczny Wybrzeża w Gdańsku Oliwie, ul. Karwieńska 3. Zwiedzanie w godz. 9 - 19. Kasa: w godz. 9-18. Bilety: 4 zł i 8 zł. Dojazd: autobusami nr 122, 644.

Gdańsk. Targi

Z kim budować



Fot. archiwum

Rozpoczęły się targi „Jak i z kim budować?”. 75 wystawców prezentuje się w hali AWFIS przy ul. Wiejskiej 1 w Gdańsku. Organizatorem imprezy jest firma IB Expo Plus. - Coś dla siebie znajdą tu osoby zainteresowane kupnem albo sprzedażą

mieszkań, ale i ci, którzy chcą dowiedzieć się, jak wziąć kredyt mieszkaniowy albo urządzić wnętrze - mówi właścicielka firmy, Iwona Bernaciak. - Będzie też można skorzystać z bezpłatnej porady projektanta. Odwiedzający mogą głosować na najciekawszą, ich zdaniem, inwestycję mieszkaniową w Trójmieście. Rozstrzygnięcie konkursu w niedzielę. Również w niedzielę odbędzie się przetarg na mieszkania i domy. - Doradcy większych deweloperów mają ułatwić zwyczajom przetargu negocjacje z bankami - mówi Bernaciak. (mgl)

Wygraj bilety do kina

Wystarczy w poniedziałek o godz. 10, zadzwonić do redakcji „Dziennika Bałtyckiego” w Gdyni pod numer tel. 660-65-00 oraz odpowiedzieć na pytanie:

Podaj dwa tytuły filmów reżysera „Ja, robot”

Pierwszych 5 osób, które podadzą prawidłową odpowiedź i przyjdą z niedzielnym wydaniem, otrzyma bilety do kina.

SILVER SCREEN
Dziennik Bałtycki

Ulicami miasta. Gdańsk jakiego nie znacie

Egzamin przy garnkach

Kto myśli, że zwiedzanie szkoły jest nudne, ten myśli się straszliwie. Jest w Gdańsku taka szkoła, której udało przetwać się wszystkie wojenne zawieruchy i nie zmieniła się od 1865 roku!

Znajdziemy ją przy ul. Łąkowej 61. Dziś nosi imię króla Kazimierza Jagiellończyka.

- Zbudowano ją w latach 1862-1865, gdy Prusacy wprowadzali w Gdańsku niemiecki system edukacji - opowiada Piotr Mazurek, prezes Towarzystwa Przyjaciół Gdańska, z którym zwiedzamy budynek. - Od początku była szkołą dla dziewcząt. W 12 klasach, w każdej po 15 dziewcząt, oprócz przedmiotów znanych z każdej szkolnej ławki uczniowie poznawali tajniki szycia, sprzątania, prania i gotowania. Każdy z tych przedmiotów kończył się obowiązkowym egzaminem.

Nic się nie zmieniło

Przez ponad dwieście lat budynkowi udało się zachować dawny pruski charakter. To co w szkole musiano dobudować to jedynie toalety, by placówka mogła być w pełni



Uciechę miały niegdyś pruskie uczennice, które uwielbiały zjeżdżać po drewnianych schodach.

Fot. Marcin Tymiński

koedukacyjne. Pruskie uczennice pamiętają stare klasy, stare drewniane schody i mosiężny dzwonek wiszący przy wejściu, którym niegdyś stróż oznajmiał zakończenie lekcji.

- To co w budynku jest jednak naprawdę nietypowe to specjalna klatka schodowa, niegdyś nazywana wieżyczką ewakuacyjną - tłumaczy nasz przewodnik. - Do zbudowania przypomina stare wieżki kościelne wieżyczki.

Z wieżeczek do dziś mają uciechę uczniowie, gdy tylko

uda im dostać się na wąskie schodki w jednej z dwóch wież

Twarde pupy

Uciechę miały też niegdyś pruskie uczennice, które uwielbiały zjeżdżać po drewnianych schodach. Wspominał o tym sam Jan Chyć, znany przedwojenny gdański bokser, uczęszczający do położonej niedaleko jednej z polskich szkół. O tym nietypowym sporcie opowiedziała nam jedna z uczennic, podobno

najlepsza w zjeżdżaniu na pupie po schodach.

Ostatnie lekcje

Szkolny dzwonek przy Łąkowej przestał dzwonić w polowie 1943 roku. W związku z coraz większą ilością rannych, szkołę zamieniono na wojskowy lazaret. Tak było do końca wojny. Ponieważ budynek przetrwał praktycznie nienaruszony 1 września 1945 roku odbyły się w nim pierwsze zajęcia. Wówczas był już polską szkołą podstawową.

Szkolna zagadka

Do dziś nie wiadomo skąd w szkole wzięły się trzy marynistyczne obrazy, z oryginalnymi ramami przewiązanymi marynarską lina. Prawdopodobnie są już powojenne. Przez wiele lat wisiały przy wejściu do budynku, obecnie czekają na konserwację. Zapiski o nich pojawiają się już w szkolnej kronice z 1945 roku. Kto przyniósł je do szkoły nie wiadomo. Być może kiedyś zagadka znajdzie rozwiązanie. Zapraszamy na Łąkową! Na zwiedzanie ostatniego takiego budynku w całym Gdańsku!

Marcin Tymiński

Gdynia. Koncert w Uchu Dla przyjaciela

Klub muzyczny Ucho zaprasza ludzi dobrej woli na koncert, z którego cały dochód będzie przeznaczony dla rodziny młodego człowieka zmarłego niedawno temu na białaczkę. Przyjaciele, członkowie czterech wybrzeżowych kapel punkowych, postanowili pomóc w ten sposób jego bliskim. Usłyszymy dużo energetycznej, pełnej życia i buntu muzyki. Zagrają Aefde, Bilety Do Kontroli, Rahmel i Zero Zero. Stylizacyjnie będzie to kolejno: melodyjny i agresywny punk rock, punk grany na modłę pierwszych zespołów tego gatunku, muzyka ska i współczesny rock'n'roll. Fragmenty koncertu zostaną nagrane i wydane na płycie dokumentującej to wydarzenie.



Zespół Aefde

Fot. materiały promocyjne

Niedziela, godz. 19. Klub Ucho, ul. św. Piotra 2, Gdynia. Tel. 782-29-69 lub 661-89-73. Wstęp - 10 zł. (tor)

Gdańsk. Horowitz w Zielonej Bramie Subtelny erotyzm

Urodził się w Krakowie, ale od prawie 50 lat mieszka i tworzy w Nowym Jorku. Słynna firma Tiffany powierzyła mu sfotografowanie swoich najcenniejszych brylantów wartych 3-5 mln dolarów każdy. Tylko najlepsi są wybierani do takich zadań. To u niego został zamówiony plakat na stulecie kina. Artysta przeszedł wówczas po czerwonym dywanie przed centrum festiwalowym w Cannes w towarzystwie Sharon Stone.

- To poeta pejzażu. Człowiek, który ciągle myśli o wolności, ptak wolności - taki Józef Szajna określił Ryszarda Horowitza, jednego z najznakomitszych fotografików naszego wieku, człowieka, który sprawił, że fotografia zaczęła być traktowana jako dzieło sztuki.

Pierwszą wystawę pt. „Nagi krajobraz” miał w Nowej Hucie w Krakowie, ale zamknęto ją, uznawszy że jest zbyt frywolna... W Zielonej Bramie do 30 września oglądać można 60 jego fotokompozycji. Na tej wystawie podziwiamy świat, w którym fałde morskie nieruchomieją,



Wystawę oglądać można codziennie, w godz. 11-18. Zielona Brama, Gdańsk, Długi Targ 24, bilety 5 zł.

człowiek staje się ptakiem, piękne kobiety wynurzają się z muszli, piękne kobiety wśród sperlonej wody...

- Uważam, że w hierarchii piękna kobieta stoi na samym szczycie - mawia Horowitz, artysta dla którego fotografia jest przekazem myśli i fantazji, a nie zapisem rzeczywistości. Jego prace otwierają przed nami fascynujący świat halucynacji, poezji i zdumienia.

Grażyna Antoniewicz

Sopot. Korzystajmy z ostatnich ciepłych dni Jesienny rejs po zatoce

To już ostatni moment, aby skorzystać z nielicznych, sopockich atrakcji. Jedną z takich przyjemności na pożegnanie sezonu może być rejs po Zatoce Gdańskiej. - Statek „Pirat” do końca miesiąca będzie kontynuował rejsy po zatoce - mówi Maciej Kłos, właściciel statku. - W naszym pokładowym barze będzie można zjeść obiad bądź późną kolację. Za to amatorów dobrych drinków zapraszamy na dolny pokład do drink-baru.

Na pokład „Pirata” wejdzie nawet 200 spragnionych wi-



Rejs statkiem to frajda przede wszystkim dla dzieci.

Fot. archiwum

doku i zapachu morza rejsowiczów. Każdy kto, zdecydując się na pływanie tym pięknym statkiem, będzie miał niepowtarzalną okazję podziwiać orłowskie moło, Sopot czy Gdynię od strony morza.

Rejs „Piratem” po zatoce trwa 40 minut, w ciągu których można w miłą, romantyczną atmosferze spędzić pierwsze dni jesieni.

Bilety: normalny: 20 zł, ulgowy: 15 zł, dzieci do lat 4 - plyną bezpłatnie. Rejsy rozpoczynają się od godz. 12. Rezerwacje pod nr tel. 0 601-550-053. (ola)

Gdańsk. Impresjoniści z Ameryki Lekcja paryska w Muzeum Narodowym



W Muzeum Narodowym „Lekcja paryska” - obrazy najwybitniejszych francuskich impresjonistów z kolekcji Milwaukee Art Museum w USA. Najcenniejszym dziełem na wystawie jest „Waterloo Bridge” Claude’a Moneta. Płótno należy do cyklu 90 obrazów „Widoki Tamizy”. W 1907 niektóre ze swoich londyńskich dzieł Monet pokazał w galerii Durand-Ruela w Paryżu. Był wśród nich „Waterloo Bridge”, co świadczy, że

sam malarz wysoko go cenił. Dla wielu artystów impresjonizm był tylko - jak kobieta z aktów Auguste Renoira - chwilową fascynacją, okazją do rozjaśnienia palety, dla innych droga, którą szli do końca życia. Na wystawie zobaczymy „Peizaż” i zmysłowy „Akt z tamburynem” Renoira. Są też postimpresjoniści, wśród nich Henri de Toulouse-Lautrec i jego „Trzech kirasjerów”. Jeźdźcy na koniach był to ulubiony motyw artysty. Koniecznie trzeba też zobaczyć „Dziewczynę w słomko-

wym kapeluszu” Pierra Bonnard. Zachwyca „Pomostka” Marie-Christine w Sa-Inte-Adresse” i „Czerwona orkiestra” Raoula Dufy’ego.

Edgar Degas zasłynął scenami baletowymi. Tym razem podziwiać możemy jego zręczną „Tancerkę trzymającą prawą ręką stopę” jest to rzeźba w brzoje.

Muzeum Narodowe, Gdańsk, ul. Toruńska 1, czynne codziennie w godz. 10-20. Bilety: 15 i 9 zł. Pospieszcie się, bo macie czas tylko do końca września. (Gran.)



1 SUNA POSHIATA	2 ADWOKAT	3 GATUNEK KACZKI	4 DAWNA SREBRNA MONETA WŁOSKA	4 KRZYSZ- TOF Z GRUPY BIG CYC	5 WŁADCA AFRYKAN- SKIEGO PLEMIENIA	6 SUTA BIESIADA	7 WYKAZ ZA- KUPIONYCH TOWARÓW	8 SPECIAL- NOSC PASKA- RZA	9 TEREN PRZY TORZE WYŚCIGO- WYM	10 TYTUŁ WŁADCY	11 WIERZBA	1
12 MIASTO W PÓD- HISZPANI	13 WYBRAŁ SIĘ NA TRZE- CHADZKĘ	14 MIASTO W PÓD- GRECJI	15 ZAKUP SPRAWU- NEK	2	16 ZGON	3	17 ROSLINNY MOTYW ORNAMEN- TACYJNY	18 SPRZĘT W KLASIE SZKOLNEJ	4	5	6	
19 KORPUS- CEWKI ELEKTRYCZ- NEJ	20 PARYSKI WŁOCZĘGA	7	8		9		10	11			12	
21 ŚWIŃSKA TRAWA	13											
22 DOZA PORCJA	23 KLAMRA ŁĄCZĄCA PIECIOLINE	14					15					
24 BYWA OZDOBIONE HRANA	16							17				18
25 MEDYKA- MENT	26 PAKUŁA REZYSER AMERYKAN- SKI		19									
27 RYSA NA SZCZĘPIE PŁYTKI	20						21	22				
28 MITYCZNY KROŁ EGINY	29 UCZEŃ SZKOŁY WOJSKOWEJ	23		24	25	26						
30 POPULARNE IMIE MĘSKIE	31 NA GŁOWIE ZUŁOWCA	27	28		29							
32 WOJSKOWA CZAPKA	33 WZNIE- SIENIE NA PODHALU K. ZAKOPA- NEGO	30			31							
32					33							



Dzisiaj w naszej
krzyżówce gości
rodzina Makulów
ze Słupska.
Oto oni:
tata Grzegorz,
mama Małgorzata
a w środku
synek Ołaf.



Fot. APB/SAS

Dla taty

Dla mamy

1 CZŁONEK RODZINY	2 SKOKI NA PACYZKI	3 URNA EGIPSKA LUB ETRUSKA	4 FRANCIS- SKINY KORSARZ ANGIELSKI	5 DASA- JEW, B. BRAM- TOMZ ROSYJSKI	6 O GRUPIE LOBUZÓW I WANDALI	6 WIEŚ LEŃNI- SKOWA NA PŁW. HELSKIM	7 DŁUGA BRON DRZEWCO- WA	8 O PRZYGŁA- DZENIU WŁOSÓW NA MOKRO	9 PŁYTKI ZALEW MORSKI	10 CZŁO- NEK LUDU WSCHOD- NIOGRO- MANSKIEGO	11 LISIA JAMA	12 FERUIN REZYSER TV	1
13 POWRÓŻEK BIAŁKOWY	14 POSTAĆ W POZIE MODLITEW- NEJ	15 KUZYN KROKODYLA	16 UNIKAT	17 SPLENDOR, SŁAWA	18 BOHDAN ARTYSTA ESTRADO- WY	2	19 W REKU ARTYSTY MALARZA	3	20 RZĘKA W ANGOLII	21 RZĄDZONA PRZEZ WOJTA	4	5	
22 TYP LETNIEGO KAPELUSZA	23 SZWAJ- CARSKI UZDROWI- SKO W AL- PACH	6	7	8	9		10		11	12			
24 SŁODKI ZIEMNIAK	13								14				
25 PAŃSTWO Z DAMASZ- KIEM	25 PIES LUB KOT	15								16			17
26 ZATOKA M. ŚROD- ZIEMNEGO	27 POLSKA KAPELA ROCKOWA	18							19				
28 SŁYNNY MARKIZ DE	20												
29 MIARA ZIEMI	30 SZNUREK W ŚWIECY	22											
31 STAROZ PAŃSTWO SEMICKIE	25												
32 WYPŁACA PIENIĄDZE	28	29											
33 DAJE MLEKO	31												
34 OPIEKA MECENAT	33												



Dla dzieci

1 WARZYWO, KTÓRE LZY WYCISKA	2 POSPOLITY CHWAST POLNY	3 COŚ SŁODKIEGO PO OBIEDZIE	4 SUMOWA- NIE	5 PŁYNNY DODATEK DO PIECZENI	6 DOM ZWIERZĄT HODOWLA- NYCH
6 MA JĄ STARE ZELAZKO I SKRZYPCZE	7 DAROWANIE KARY WIEZIENIOM	1	8 OGŁASZANY SYRENA FABRYCZNA	2	9 KOJARZY SIĘ Z KOMPASEM
10 DLA ROLNIKA LUB AKTORA	3		4		
11 NACZYNNIE NA KWIA- TY	5				
12 SCHRONIENIE DLA UCIEKI NIERA POLI- TYCZNEGO	6				7
13 MIERZY CZAS	8		9	10	
14 SMAK POCZUCIE PIĘKNA	11				
15 SKUPISKO DRZEW OWOCDOWYCH	12	13			
16 IMIE KOZIOŁKA Z GRUPY BAJMI					
17 UDZIELANA W PORADNI		14		15	
16					
17					

Rozwiązanie krzyżówki z 5 września

200 złotych otrzymuje pani Iwona Lesner z Wejherowa. Hasło brzmi: „Książka jest przyjacielem który nigdy nie oszukuje”. Gratulujemy, nagrodę prosimy odebrać w Biurze Konkursów w Gdańsku przy Targu Drzewnym 9/11 (w godz. od 10 do 16) - za miejscowym wysłamy pocztą. Literę z zaznaczonych kretek w prawym dolnym rogu (ze wszystkich trzech krzyżówek) utworzą rozwiązanie. Wpiszcie je do kuponu, wytnijcie go i naklejcie na kartkę pocztową, a następnie do 17 września 2004 r. przelście do nas pod adresem: Biuro Konkursów „Dziennik Bałtycki”, 80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11. Spośród prawidłowych rozwiązań wylosujemy zwycięzcę, który otrzyma od nas 200 złotych.

KUPON

Krzyżówka rodzinna Dziennik Bałtycki

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36
37	38										

(imię i nazwisko)

(adres)

Pierwszoklasiści. SP nr 20 w Gdyni przy ul. Starodworcowej

Na pamiątkę



Klasa 1A wychowawca - **Katarzyna Arkuszewska**. Bendzimirowski Mateusz, Bork Sandra, Błaszczak Marcelina, Błaszczak Mikołaj, Dix Wiktoria, Dołębska Dominika, Garal Jakub, Getek Filip, Jabłoński Mateusz, Król Martyna, Lakutowicz Julia, Majzel Szymon, Masternak Marta, Mazurek Zuzanna, Mańkiewicz Monika, Modrzejewski Dawid, Murawska Agnieszka, Oleszczuk Jakub, Pawlak Karolina, Przygoda Paulina, Sprenglewska Anna, Wenta Piotr, Wojtasik Krystian, Zarzycki Damian



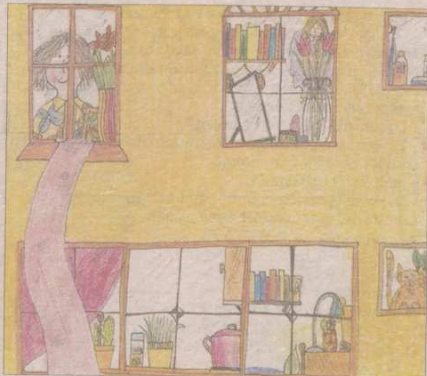
Klasa 1B wychowawca - **Beata Czacharowska**. Bartoszewicz Oskar, Białek Dominika, Brzezińska Klaudia, Czaja Sebastian, Domańska Weronika, Gadkowska Marta, Gadkowska Natalia, Grono Aleksander, Groth Maciej, Idczak Łukasz, Karwowska Iga, Kasperska Katarzyna, Klein Emilian, Komorowska Karolina, Kozak Tomasz, Krause Paweł, Marczak Marek, Masuhr Weronika, Napora Klaudia, Piwecka Agata, Piątkowska Agata, Pniewska Martyna, Ramczyk Zbigniew, Schenk Przemysław, Szymańska Agata, Tegowski Mateusz, Tucka Antonina, Tęgowska Klaudia, Wojtyśiak Aleksandra



Klasa 1C wychowawca - **Iwona Jasińska-Kondrat**. Babiński Krzysztof, Drawz Mateusz, Dworak Filip, Grabarski Grzegorz, Jankowski Mateusz, Jasińska Natalia, Jerkku Emanuela, Jurewicz Marta, Karpiński Paweł, Kaźmierczak Monika, Kepiński Łukasz, Kiedrowska Agata, Krzyżanowski Michał, Kwapisz Bartosz, Onopa Alicja, Pawlisz Jakub, Rawa-Grabowiecki Bartosz, Reszka Dominika, Schulz Michał, Staniszevska Adriana, Tokarska Adriana, Tomala Daniel, Tużnik Maksymilian, Wydra Dominik

Guzik czasu. Rozdział ostatni, w którym wszystko się powtarza (ale nie do końca)

Kto pojedzie na obóz przetrwania?



Rys. Jolanta Czaplewska i. 11

Na chodniku leżała żaba. Gumowa, bladezielona. Ochlapana błotem. Mijały ją dziesiątki ludzkich nóg, obutych w kozaki, kalosze, trampki.

A ona czekała.

Pierwszy żabę zobaczył Franek.

- O! - powiedział. - Oliwko, odwróć się.

Oliwka przyklekła i podniosła brudną zabawkę.

- Mamol! - zawołała. - Mogę ją zabrać do domu?

Mama trzymała w rękach dwie ciężkie siatki pełne zakupów. Właśnie zastanawiała się, czy kupiła już wszystko na obiad i czy zdąży sprzątnąć kuchnię przed wizytą babci. Odwróciła się do dzieci.

- Możesz zabrać żabkę, ale trzeba ją będzie dokładnie umyć w domu - zdecydowała. - Musimy się pośpieszyć, bo zaraz przyjdzie babcia... Znowu powie, że głodzę dzieci.

- Jakoś to załatwimy - Oliwka pogłaszała lekko żabę.

Pół godziny później w zlewie już nie płytały jej naczynia. Oliwka kończyła zmywanie. Franek nalał kotu mleka. Mama odcedzała makaron.

- Chyba zdąży - uśmiechnęła się do dzieci. - Bardzo mi dzisiaj pomogliście. I w ogóle jestem szczęśliwa. Tata za tydzień wraca...

- Hurra! - krzyknęła Oliwka. A Franek zatańczył z piszczącym przeraźliwie kotem.

Przed domem, na ławce siedzieli dwaj koledzy. Duży Olo i Błady Bolo. Sennie

przypatrywali się przechodniom.

- Dzień dobry panii! - zerkwali się na widok babci Oliwki i Franka. - Pani Cecylia?

- Tak - odparła nieufnie babcia. - A o co chodzi?

- Od Franka słyszeliśmy, że jest pani harcerką - zaczął Bolo.

- Emerytowaną - zaznaczyła babcia.

- A czy mogłaby nam pani pomóc? - uprzejmie poprosił Olo. - Drużynowo powiedziano, że liczy się z pani zdaniem. Zbliżają się wakacje i chcielibyśmy w czwórkę, wraz z Oliwką i Frankiem, wybrać się na letni obóz przetrwania. Problem w tym, że nie jesteśmy jeszcze harcerzami...

Babcia popatrzyła uważnie na chłopców. Przez chwilę miała wrażenie, że już z nimi na temat obozu rozmawiała.

- To nie są kolonie nad morzem - powiedziała. - Trzeba być twardym, nie można bać się wysokości. Warunki są trapierskie. Oliwka i Franek to moja krew - wytrzymają. Córkę też przekonam. Ktoś musi jednak poręczyć, że i wy dacie radę? Znacze kogoś takiego?

- Znamy - powiedziała Olo i pomachała ręką komuś za plecami babci.

Babcia odwróciła się. W oknie sąsiedniego bloku siedziała uśmiechnięta druha Józefa Szczypior. Kiwnęła głową babci i wróciła do swego zajęcia. Srebrne druty migwały w słońcu, a z parapetu zwiślał różowy szalik.

Dorota Abramowicz

ZDJĘCIA PIERWSZOKLASISTÓW

30 03 609

0 502 499 104

Uwaga, rodzice pierwszoklasistów! Jeśli chcecie, byśmy zrobili Waszym dzieciom zdjęcie, a potem opublikowali je w „Dzienniku” - zadzwońcie do nas, by umówić się z fotoreporterem.

GALERIA PIŁKARZY LECHII

W niedzielnym wydaniu „Dziennika Bałtyckiego” przedstawiamy piłkarzy. Na początek futbolistów w białozielonych kostiumach, czyli gracze Lechii Gdańsk. Później przyjdzie kolej na zawodników drugoligowej Arki Gdynia.

Krzysztof Rusinek

- Jak zaczęła się twoja przygoda z futbolem?
- Od dziecka grałem w piłkę z kolegami na podwórku. Pod koniec podstawówki - a była to wtedy ósma klasa - postanowiłem z kolegą zapisać się do klubu. A że Lechia była najbliżej, to do niej trafiłem, gdzie przegrywał mnie trener Tadeusz Małolepszy.
- Co chciałbyś osiągnąć z Lechią?
- Liczę na kolejne awanse. Teraz czas na drugą ligę. Trzeba spróbować już w tym sezonie.
- Jakie masz marzenia?
- Najważniejsze jest zdrowie. Moje i mojej rodziny. Chciałbym, żeby kontuzje mnie omijały.

Metryczka

- ur. 31 lipca 1981 r.
- wzrost/waga: 179/68
- pozycja na boisku: napastnik
- stan cywilny: kawaler (dziewczyna Marta)
- przebieg kariery: Lechia Gdańsk, Arka Gdynia, Gryf Wejherowo, Lechia
- zainteresowania: głównie podróże, a także Internet
- zawód: student AWFis - Turystyka i Rekreacja (II rok)
- samochód: fiat seicento (wspólnie z bratem)
- ulubione danie: kotlet de volaille z frytkami
- ulubiony napój: coca cola

Paweł Stankiewicz



Fot. Grzegorz Mielnik

Tour de Pologne. Weekend w Karpaczu
Armstrong za rok?

Niedzielną jazdą na czas w Karpaczu zakończy 61 edycję Tour de Pologne. To już ostatni taki wyścig. Od przyszłego roku nasza sztafeta kolarska impreza ma wejść do kalendarza Pro Tour, a więc elitarnych wyścigów, w których obowiązywać będzie ostra selekcja. Nie będzie zatem miejsca dla słabych, tylko dla silnych grup. I tu, niestety, mamy problem. W Polsce brakuje ekip, które spełniałyby określone wymagania dopuszczające do Pro Tour. Oczywiście wynaleziono furtkę, tak by w danym kraju kibice mogli jednak oglądać w akcji swoich rodaków. Będą tzw. dzikie karty przyznawane przez organizatorów poszczególnych tourów. Zapewne nikt naszej grupie we Włoszech czy Francji takiego zaproszenia nie da, ale Czesław Lang, dyrektor Tour de Pologne, na pewno tak. Poza tym taka nobilitacja wyścigu może spowodować sponso-

rów do stworzenia silnej grupy. Także w Polsce. Ale to dopiero przyszłość. Teraz kończymy wyścig 2004 roku. W Karpaczu i jego okolicach kolarze TdP spędzą weekend. W sobotę startowali z Piechowic do szóstego etapu, a w niedzielę dwukrotnie ruszają z Jeleniej Góry. Tyle, że rano odcinie liczy 61 km, popołudniowa czasówka już tylko 19. Ale cały czas jedzie się po górach, które rostrzygają o losach rywalizacji. Nie inaczej będzie teraz.

Przypomnijmy, że trasa liczy 1264,5 km, kolarze wystartowali w miniony poniedziałek z Gdańska do Gdyni, a kolejny etap zaczął się w Tczewie (meta w Olsztynie). Za rok znówu poczeka Tour de Pologne u nas, ale w jakiej elitarnie obsadzie. Może nawet sam Lance Armstrong zawita nad Mor-tawę!

R E K L A M A

bramy • drzwi • napędy
www.bediom.pl
Największy wybór bram segmentowych w Polsce
**Już otwarte!!!
Galeria bram**
Gdańsk Orunia
Trakt św. Wójciecha 361
tel. 324 94 77
Gdynia, ul. Północna 1D, tel. 667 37 10, 663 98 80
Gdańsk, ul. Beniowskiego 5, (box 31), tel. 554 92 95

Największa i najliczniejsza firma usługowo-marketingowa na polskim rynku
M.M. CONNECT Sp. z o.o.
ogłasza nabór na
20 nowych stanowisk pracy
w swoim biurze regionalnym do serwisu klientów na terenie Gdańska i okolic.
Wysokie zarobki, pełny pakiet socjalny, szybki i prawdziwy awans na kierownicze stanowiska!
Zadzwonić i umów się na rozmowę, a przekonasz się, że masz szansę pracować z najlepszymi.
Dział kadry: 058 320 73 58 lub 058 320 73 59

Systemy Wodooszczędne Wagner
ZATRUDNI
dwie osoby do pracy w biurze,
w dziale handlowym.
Wymagania:
HANDLOWIEC STREFY NIEMIECKIE:
• biegła znajomość języka niemieckiego.
HANDLOWIEC STREFY FRANCUSKIE:
• biegła znajomość języka francuskiego.
Oferty w języku polskim należy składać (do wyboru):
1. email: biuro@systemwagner.pl
2. fax 0-58 685-14 42
3. 83-304 Przdokowo, Kczewo 120
Systemy Wodooszczędne Wagner
www.systemwagner.pl

Wiodący producent branży piekarniczo-ciastkarskiej
FAKTURZYSTKĘ
zatrudni:
Od kandydatów oczekujemy:
• Umiejętności pracy w zespole
• Znajomość i sumienność
• Znajomość obsługi komputera
• Doświadczenia na podobnym stanowisku min. 2 lata
• Aktualnej książeczki zdrowia
• Dyspozycyjności (praca zmianowa)
Oferujemy:
• Stabilną pracę w dużej firmie produkcyjno-handlowej
• Dobre warunki zatrudnienia
• Miłą atmosferę pracy
Oferty pisemne prosimy przesyłać pocztą na adres email: e.jachlewska@piekci.pl lub pocztą na adres: „Piekarnie Piekci” Sp. z o.o., 80-126 Gdańsk, ul. Piekarnicza 1, w terminie 7 dni od ukazania się ogłoszenia z dopiskiem Dział Kadry - DOK.

ZREW S.A. Firma z Branży Remontów Urządzeń Energetycznych poszukuje
Spawaczy
z uprawnieniami TIG.E, TIG/E, MAG
Wymagania:
• wykształcenie zawodowe
• doświadczenie min. 5 lat
• wiek do 35 lat
• dyspozycyjność
Prosimy o osobisty kontakt z Panem Andrzejem Skoczniem w siedzibie firmy: ZREW Serwis Wybrzeże Ul. Wiślna 6/16 80-555 Gdańsk tel. 058 347 49 02

Wyższa Szkoła Gospodarowania Nieruchomościami w Warszawie
- Wydział Zamiejscowy w Gdańsku
www.wsgn.pl
Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Biała 1, tel. 7622001, fax 7622090
Rekrutacja na rok akademicki 2004/2005
Studia Licencjackie i „Ekonomia” (system zaoczny)
specjalności: zarządzanie, obrót i wycena nieruchomości
Studia Poddyplomowe - „Gospodarowanie Nieruchomościami”
specjalności: zarządzanie, obrót, wycena nieruchomości
WSGN jako jedna z nielicznych szkół wyższych w Polsce zajmuje się kształceniem osób, które chcą zawodowo zajmować się rynkiem nieruchomości. Wśród naszej kadry znajdują się nie tylko nauczyciele akademicki, ale również doświadczeni praktycy. Absolwenci WSGN mogą ubiegać się o licencję zawodową: pośrednika w obrocie nieruchomościami, zarządcę oraz rzeczoznawcę majątkowego, bez konieczności odbywania dodatkowych specjalistycznych studiów podyplomowych lub kursów.
Studia podyplomowe umożliwiają ukończenie jednocześnie wszystkich trzech specjalności. Absolwenci studiów mogą ubiegać się o akademicką licencję zawodową. Szczegółowe informacje w druku.
Szkoła umożliwiła również odbycie praktyk zawodowych.
Uczelnia zapewnia możliwość kontynuowania studiów w formie magisterskich studiów uzupełniających w WSGN oraz innych uczelniach wyższych.
Termin składania dokumentów: 15 września 2004 r.
Bliższe informacje 7622001, www.wsgn.pl (Gdańsk)

SOLID SECURITY
ZATRUDNI:
na stanowisko
KONWOJENT WARTOŚCI PIENIĘŻNYCH
Wymagania: niekaralność, licencja pracownika ochrony fizycznej, legitymacja osoby dopuszczonej do posiadania broni, doświadczenie.
na
STANOWISKO KIEROWNICZE
Zadaniem osoby zatrudnionej będzie koordynowanie i nadzorowanie pracowników ochrony.
Wymagania: niekaralność, własny samochód osobowy, doświadczenie w kierowaniu zespołem pracowników, dyspozycyjność, licencja pracownika ochrony fizycznej II stopnia.
na stanowisko
KIEROWNIK DZIAŁU TECHNICZNEGO
Wymagania: licencja II stopnia zabezpieczenia technicznego, uprawnienia SEP I KV, doświadczenie na podobnym stanowisku, znajomość systemów alarmowych i telewizji przemysłowej.
PRACOWNIKÓW OCHRONY
z licencją lub bez z Gdyni i okolic.
na stanowisko
KIEROWNIK ZAŁÓG INTERWENCYJNYCH
Wymagania: licencja pracownika ochrony fizycznej II stopnia, niekaralność, doświadczenie w kierowaniu zespołem pracowników, samochód osobowy.
OSOBĘ w wieku 25-35 lat na stanowisko
LICZMEN
Wymagania: wykształcenie min. średnie, zaangażowanie w pracę, duża motywacja do pracy, umiejętność szybkiego liczenia w pamięci.
Oferujemy: profesjonalne szkolenie, atrakcyjne wynagrodzenie, stabilne, stałe zatrudnienie.
Miejsce pracy: Gdynia, ul. Hutnicza. Zgłoszenia osobiste.
ZGŁOSZENIA: Gdańsk, ul. Rakoczego 31. Tel. 58/302 64 64

Dziennik Bałtycki
Redaktor wydania:
Zuzanna Marszałczyk
e-mail: z.marszalka@poczta.onet.pl
ISSN 1137/9042

REDAKCJA
80-854 Gdańsk, Targ Drzewny 911
Tel. centrali 3003 180; fax 3003 303
Korespondencje: 80-858 Gdańsk, str. poczt. 419
Redaktor naczelny: Marek Sierbiński, 3003 200
Marek Sierbiński, 3003 394
Marek Sierbiński, 3003 305
Marek Sierbiński, 3003 470
Słownik redakcji: Tomasz Kubiś, 3003 330

DZIAŁY
liczności z Cyfelnikami
recepty region
Gdańsk, Sopot
Gdynia
olimpijnia
sport
kultura
infolinia 0800 1500 39
e-mail: gdańsk@poczta.onet.pl
tel. 3003 340
tel. 3003 352
tel. 3003 361
tel. 3003 381
tel. 3003 382
tel. 3003 383
tel. 3003 384
tel. 3003 385
tel. 3003 386
tel. 3003 387
tel. 3003 388
tel. 3003 389
tel. 3003 390
tel. 3003 391
tel. 3003 392
tel. 3003 393
tel. 3003 394
tel. 3003 395
tel. 3003 396
tel. 3003 397
tel. 3003 398
tel. 3003 399
tel. 3003 400
tel. 3003 401
tel. 3003 402
tel. 3003 403
tel. 3003 404
tel. 3003 405
tel. 3003 406
tel. 3003 407
tel. 3003 408
tel. 3003 409
tel. 3003 410
tel. 3003 411
tel. 3003 412
tel. 3003 413
tel. 3003 414
tel. 3003 415
tel. 3003 416
tel. 3003 417
tel. 3003 418
tel. 3003 419
tel. 3003 420
tel. 3003 421
tel. 3003 422
tel. 3003 423
tel. 3003 424
tel. 3003 425
tel. 3003 426
tel. 3003 427
tel. 3003 428
tel. 3003 429
tel. 3003 430
tel. 3003 431
tel. 3003 432
tel. 3003 433
tel. 3003 434
tel. 3003 435
tel. 3003 436
tel. 3003 437
tel. 3003 438
tel. 3003 439
tel. 3003 440
tel. 3003 441
tel. 3003 442
tel. 3003 443
tel. 3003 444
tel. 3003 445
tel. 3003 446
tel. 3003 447
tel. 3003 448
tel. 3003 449
tel. 3003 450
tel. 3003 451
tel. 3003 452
tel. 3003 453
tel. 3003 454
tel. 3003 455
tel. 3003 456
tel. 3003 457
tel. 3003 458
tel. 3003 459
tel. 3003 460
tel. 3003 461
tel. 3003 462
tel. 3003 463
tel. 3003 464
tel. 3003 465
tel. 3003 466
tel. 3003 467
tel. 3003 468
tel. 3003 469
tel. 3003 470
tel. 3003 471
tel. 3003 472
tel. 3003 473
tel. 3003 474
tel. 3003 475
tel. 3003 476
tel. 3003 477
tel. 3003 478
tel. 3003 479
tel. 3003 480
tel. 3003 481
tel. 3003 482
tel. 3003 483
tel. 3003 484
tel. 3003 485
tel. 3003 486
tel. 3003 487
tel. 3003 488
tel. 3003 489
tel. 3003 490
tel. 3003 491
tel. 3003 492
tel. 3003 493
tel. 3003 494
tel. 3003 495
tel. 3003 496
tel. 3003 497
tel. 3003 498
tel. 3003 499
tel. 3003 500
tel. 3003 501
tel. 3003 502
tel. 3003 503
tel. 3003 504
tel. 3003 505
tel. 3003 506
tel. 3003 507
tel. 3003 508
tel. 3003 509
tel. 3003 510
tel. 3003 511
tel. 3003 512
tel. 3003 513
tel. 3003 514
tel. 3003 515
tel. 3003 516
tel. 3003 517
tel. 3003 518
tel. 3003 519
tel. 3003 520
tel. 3003 521
tel. 3003 522
tel. 3003 523
tel. 3003 524
tel. 3003 525
tel. 3003 526
tel. 3003 527
tel. 3003 528
tel. 3003 529
tel. 3003 530
tel. 3003 531
tel. 3003 532
tel. 3003 533
tel. 3003 534
tel. 3003 535
tel. 3003 536
tel. 3003 537
tel. 3003 538
tel. 3003 539
tel. 3003 540
tel. 3003 541
tel. 3003 542
tel. 3003 543
tel. 3003 544
tel. 3003 545
tel. 3003 546
tel. 3003 547
tel. 3003 548
tel. 3003 549
tel. 3003 550
tel. 3003 551
tel. 3003 552
tel. 3003 553
tel. 3003 554
tel. 3003 555
tel. 3003 556
tel. 3003 557
tel. 3003 558
tel. 3003 559
tel. 3003 560
tel. 3003 561
tel. 3003 562
tel. 3003 563
tel. 3003 564
tel. 3003 565
tel. 3003 566
tel. 3003 567
tel. 3003 568
tel. 3003 569
tel. 3003 570
tel. 3003 571
tel. 3003 572
tel. 3003 573
tel. 3003 574
tel. 3003 575
tel. 3003 576
tel. 3003 577
tel. 3003 578
tel. 3003 579
tel. 3003 580
tel. 3003 581
tel. 3003 582
tel. 3003 583
tel. 3003 584
tel. 3003 585
tel. 3003 586
tel. 3003 587
tel. 3003 588
tel. 3003 589
tel. 3003 590
tel. 3003 591
tel. 3003 592
tel. 3003 593
tel. 3003 594
tel. 3003 595
tel. 3003 596
tel. 3003 597
tel. 3003 598
tel. 3003 599
tel. 3003 600
tel. 3003 601
tel. 3003 602
tel. 3003 603
tel. 3003 604
tel. 3003 605
tel. 3003 606
tel. 3003 607
tel. 3003 608
tel. 3003 609
tel. 3003 610
tel. 3003 611
tel. 3003 612
tel. 3003 613
tel. 3003 614
tel. 3003 615
tel. 3003 616
tel. 3003 617
tel. 3003 618
tel. 3003 619
tel. 3003 620
tel. 3003 621
tel. 3003 622
tel. 3003 623
tel. 3003 624
tel. 3003 625
tel. 3003 626
tel. 3003 627
tel. 3003 628
tel. 3003 629
tel. 3003 630
tel. 3003 631
tel. 3003 632
tel. 3003 633
tel. 3003 634
tel. 3003 635
tel. 3003 636
tel. 3003 637
tel. 3003 638
tel. 3003 639
tel. 3003 640
tel. 3003 641
tel. 3003 642
tel. 3003 643
tel. 3003 644
tel. 3003 645
tel. 3003 646
tel. 3003 647
tel. 3003 648
tel. 3003 649
tel. 3003 650
tel. 3003 651
tel. 3003 652
tel. 3003 653
tel. 3003 654
tel. 3003 655
tel. 3003 656
tel. 3003 657
tel. 3003 658
tel. 3003 659
tel. 3003 660
tel. 3003 661
tel. 3003 662
tel. 3003 663
tel. 3003 664
tel. 3003 665
tel. 3003 666
tel. 3003 667
tel. 3003 668
tel. 3003 669
tel. 3003 670
tel. 3003 671
tel. 3003 672
tel. 3003 673
tel. 3003 674
tel. 3003 675
tel. 3003 676
tel. 3003 677
tel. 3003 678
tel. 3003 679
tel. 3003 680
tel. 3003 681
tel. 3003 682
tel. 3003 683
tel. 3003 684
tel. 3003 685
tel. 3003 686
tel. 3003 687
tel. 3003 688
tel. 3003 689
tel. 3003 690
tel. 3003 691
tel. 3003 692
tel. 3003 693
tel. 3003 694
tel. 3003 695
tel. 3003 696
tel. 3003 697
tel. 3003 698
tel. 3003 699
tel. 3003 700
tel. 3003 701
tel. 3003 702
tel. 3003 703
tel. 3003 704
tel. 3003 705
tel. 3003 706
tel. 3003 707
tel. 3003 708
tel. 3003 709
tel. 3003 710
tel. 3003 711
tel. 3003 712
tel. 3003 713
tel. 3003 714
tel. 3003 715
tel. 3003 716
tel. 3003 717
tel. 3003 718
tel. 3003 719
tel. 3003 720
tel. 3003 721
tel. 3003 722
tel. 3003 723
tel. 3003 724
tel. 3003 725
tel. 3003 726
tel. 3003 727
tel. 3003 728
tel. 3003 729
tel. 3003 730
tel. 3003 731
tel. 3003 732
tel. 3003 733
tel. 3003 734
tel. 3003 735
tel. 3003 736
tel. 3003 737
tel. 3003 738
tel. 3003 739
tel. 3003 740
tel. 3003 741
tel. 3003 742
tel. 3003 743
tel. 3003 744
tel. 3003 745
tel. 3003 746
tel. 3003 747
tel. 3003 748
tel. 3003 749
tel. 3003 750
tel. 3003 751
tel. 3003 752
tel. 3003 753
tel. 3003 754
tel. 3003 755
tel. 3003 756
tel. 3003 757
tel. 3003 758
tel. 3003 759
tel. 3003 760
tel. 3003 761
tel. 3003 762
tel. 3003 763
tel. 3003 764
tel. 3003 765
tel. 3003 766
tel. 3003 767
tel. 3003 768
tel. 3003 769
tel. 3003 770
tel. 3003 771
tel. 3003 772
tel. 3003 773
tel. 3003 774
tel. 3003 775
tel. 3003 776
tel. 3003 777
tel. 3003 778
tel. 3003 779
tel. 3003 780
tel. 3003 781
tel. 3003 782
tel. 3003 783
tel. 3003 784
tel. 3003 785
tel. 3003 786
tel. 3003 787
tel. 3003 788
tel. 3003 789
tel. 3003 790
tel. 3003 791
tel. 3003 792
tel. 3003 793
tel. 3003 794
tel. 3003 795
tel. 3003 796
tel. 3003 797
tel. 3003 798
tel. 3003 799
tel. 3003 800
tel. 3003 801
tel. 3003 802
tel. 3003 803
tel. 3003 804
tel. 3003 805
tel. 3003 806
tel. 3003 807
tel. 3003 808
tel. 3003 809
tel. 3003 810
tel. 3003 811
tel. 3003 812
tel. 3003 813
tel. 3003 814
tel. 3003 815
tel. 3003 816
tel. 3003 817
tel. 3003 818
tel. 3003 819
tel. 3003 820
tel. 3003 821
tel. 3003 822
tel. 3003 823
tel. 3003 824
tel. 3003 825
tel. 3003 826
tel. 3003 827
tel. 3003 828
tel. 3003 829
tel. 3003 830
tel. 3003 831
tel. 3003 832
tel. 3003 833
tel. 3003 834
tel. 3003 835
tel. 3003 836
tel. 3003 837
tel. 3003 838
tel. 3003 839
tel. 3003 840
tel. 3003 841
tel. 3003 842
tel. 3003 843
tel. 3003 844
tel. 3003 845
tel. 3003 846
tel. 3003 847
tel. 3003 848
tel. 3003 849
tel. 3003 850
tel. 3003 851
tel. 3003 852
tel. 3003 853
tel. 3003 854
tel. 3003 855
tel. 3003 856
tel. 3003 857
tel. 3003 858
tel. 3003 859
tel. 3003 860
tel. 3003 861
tel. 3003 862
tel. 3003 863
tel. 3003 864
tel. 3003 865
tel. 3003 866
tel. 3003 867
tel. 3003 868
tel. 3003 869
tel. 3003 870
tel. 3003 871
tel. 3003 872
tel. 3003 873
tel. 3003 874
tel. 3003 875
tel. 3003 876
tel. 3003 877
tel. 3003 878
tel. 3003 879
tel. 3003 880
tel. 3003 881
tel. 3003 882
tel. 3003 883
tel. 3003 884
tel. 3003 885
tel. 3003 886
tel. 3003 887
tel. 3003 888
tel. 3003 889
tel. 3003 890
tel. 3003 891
tel. 3003 892
tel. 3003 893
tel. 3003 894
tel. 3003 895
tel. 3003 896
tel. 3003 897
tel. 3003 898
tel. 3003 899
tel. 3003 900
tel. 3003 901
tel. 3003 902
tel. 3003 903
tel. 3003 904
tel. 3003 905
tel. 3003 906
tel. 3003 907
tel. 3003 908
tel. 3003 909
tel. 3003 910
tel. 3003 911
tel. 3003 912
tel. 3003 913
tel. 3003 914
tel. 3003 915
tel. 3003 916
tel. 3003 917
tel. 3003 918
tel. 3003 919
tel. 3003 920
tel. 3003 921
tel. 3003 922
tel. 3003 923
tel. 3003 924
tel. 3003 925
tel. 3003 926
tel. 3003 927
tel. 3003 928
tel. 3003 929
tel. 3003 930
tel. 3003 931
tel. 3003 932
tel. 3003 933
tel. 3003 934
tel. 3003 935
tel. 3003 936
tel. 3003 937
tel. 3003 938
tel. 3003 939
tel. 3003 940
tel. 3003 941
tel. 3003 942
tel. 3003 943
tel. 3003 944
tel. 3003 945
tel. 3003 946
tel. 3003 947
tel. 3003 948
tel. 3003 949
tel. 3003 950
tel. 3003 951
tel. 3003 952
tel. 3003 953
tel. 3003 954
tel. 3003 955
tel. 3003 956
tel. 3003 957
tel. 3003 958
tel. 3003 959
tel. 3003 960
tel. 3003 961
tel. 3003 962
tel. 3003 963
tel. 3003 964
tel. 3003 965
tel. 3003 966
tel. 3003 967
tel. 3003 968
tel. 3003 969
tel. 3003 970
tel. 3003 971
tel. 3003 972
tel. 3003 973
tel. 3003 974
tel. 3003 975
tel. 3003 976
tel. 3003 977
tel. 3003 978
tel. 3003 979
tel. 3003 980
tel. 3003 981
tel. 3003 982
tel. 3003 983
tel. 3003 984
tel. 3003 985
tel. 3003 986
tel. 3003 987
tel. 3003 988
tel. 3003 989
tel. 3003 990
tel. 3003 991
tel. 3003 992
tel. 3003 993
tel. 3003 994
tel. 3003 995
tel. 3003 996
tel. 3003 997
tel. 3003 998
tel. 3003 999
tel.

Nasze medalistki. Waleczne i samodzielne

Dziewczyny z charakterem

Zdziesięciu medali, jakie polscy sportowcy przywieźli z igrzysk w Atenach, dwa (brązowe) były udziałem dziewczyn z Pomorza. Florecistki Sylwii Gruchały i tyczkarki Anny Rogowskiej. O wywalczeniu medalu

marzy każdy

sportowiec. W naszym kraju zapewnia stabilność materialną. Zgodnie z ustawą, wszystkim medalistom po zakończeniu kariery przysługuje renta w wysokości średniej krajowej pensji. Rośnie więc presja, bo jest o co walczyć. Wielu jej nie wytrzymuje, ale naszym medalistkom ona nie przeszkadzała. Stając na planie i rozbiegu, nie myślały nawet o stypendiach. Sylwia wywalczyła je cztery lata wcześniej w Sydney. Za drużynowe srebro. Ania na miejsce na podium w Atenach w ogóle się nie nastawiała. Uważała, że jej czas nadejdzie w Pekinie.

Potencjalnych kandydatów do olimpijskich laurów mieliśmy wielu. Na podium udało się stanąć tylko nielicznym. Tadeusz Pagiński, który przygotowywał Gruchałą do startu w igrzyskach, mówi:

- Ciężko szermierzyc nauczyciela można nawet małpę. Medali na igrzyskach nie zdobywa się jednak rękoma i nogami

tylko głową

- twierdzi szkoleniowiec. Silna psychika jest tym elementem, który we współczesnym sporcie zapewnia sukces. Twarde charaktery obu na-

szych medalistek kształtowało trudne dzieciństwo. Sylwia straciła ojca i także matkę, która opuściła rodzinę i wyjechała do USA. Wychowywały ją starsze siostry oraz klub.

Ania, zanim stała się pełnoprawną członkinią SKLA, musiała odbyć roczną karencję, gdyż poprzedni jej klub MTS Junior Sopot nie wyrażał zgody na zmianę barw. Później borykała się z bardzo przykrą kontuzją kregosłupa. Bolało okrutnie. Bliska była nawet zakończenia kariery sportowej.

Istotą sportu jest walka. Wygrywa ten, kto ma większą chęć bycia lepszym. Sylwia nie znoś porażek. Każdą głęboko przeżywa. Dlatego tak stara się wygrywać.

Sopocka tyczkarka swoją waleczność objawiła światu podczas olimpijskiego konkursu. Kiedy już w pierwszej próbie pokonała wysokość 4,65 m, obserwując ją Monika Pyrek zrozumiała, że nie da rady pokonać koleżanki.

Po tym konkursie pojawiły się głosy, że nasze tyczkarki nie darzą się sympatią. - To kompletna bzdura - oburza się Ania. - Widocznie komentator telewizyjny chciał przełożyć na nas stosunki panujące pomiędzy Rosjankami, Isinbajewą i Fieofanową, które nawet podczas konkursu

nie rozmawiają ze sobą

W Atenach Monika podeszła do mnie i pogratulowała medalu. Powiedziała, że zastanawiałam się, co w całym sezonie skakałam do niej wy-

żej. Na jej miejscu postąpiłabym identycznie - dodaje Rogowska, dla której Monika przez długie lata była niedoścignionym wzorem.

Pyrek nie miała powodów okazywania swojej koleżance szczególnych dowodów sympatii. Miała prawo być nawet rozgoryczona. Mimo widocznej na jej twarzy rozpaczy, zdobyła się jednak na gest, który warto docenić.

Przed laty, podczas wspólnych obozów kadry, mieszkaly w tym samym pokoju. Po wyjeździe Moniki do Szczecina ich kontakty stały się rzadsze. W wiosce olimpijskiej nie mieszkaly już razem, ale na stadionie podczas rozgrzewki pomagały sobie przy odmierzeniu rozbiegu. - Między nami panuje

zdrowa rywalizacja

Kiedy stajemy na rozbiegu, każda walczy o swoje - twierdzi Monika. Konkurencja między polskimi tyczkarkami, może zaowocować jeszcze wieloma rekordami i medalami na ważnych imprezach. Będzie czynnikiem mobilizującym je do pracy nad poprawą wyników tak długo, póki jedna z nich nie uzna się za pokonaną. Dopóki będą nosiły w sobie głód sukcesu, dopóty trwać będzie między nimi walka.

Takiej konkurencji w kraju nie miała przed igrzyskami Sylwia. Jej koleżankom, choć w kraju każda z nich potrafiła wygrywać z nią na turniejach krajowych, nie udało się zakwalifikować na igrzyska. Uznały i pogodziły się z tym, że Sylwia jest najlepsza. Póź-



Sylwia Gruchała nie lubi przegrywać.

Fot. Piotr Nowak / Przewodnik Sportowy

niej, na obozach pomagały jej w przygotowaniach, ale to nie to samo, co walka w ważnym turnieju.

A taką toczyły Vezzali z Trilini. I ona właśnie doprowadziła Włoszki do olimpijskiego złota i srebra w żeńskim flo-

cie. A zatem: rywalizacja jak najbardziej, przyjaźń niekonieczna.

Adam Suska



Anna Rogowska ma duszę wojownika.

Fot. A. Kubiak/KFP

R E K L A M A

PRACA	AUTO MOTO	CAŁODOBOWA ekspresowa naprawa telewizorów, monitorów u klienta, tania, 0505-177-713, 305-70-23 Trójmiasto	BIOENERGOTERAPIA Jan Treppner 661-55-95 Gdynia, 3 Maja 21
ZATRUDNIĘ	INNE	GYNEKOLOGI 0605-101-318	USŁUGI INNE
FRYZJERKI 340-93-65, 0501121-251 KONSULTANTKI Avon, 763-49-30, 0501131-281	AAABA Przeprowadzki, 348-72-48	HYDRAULICZNE gstowne, uprzątnięcia, 625-32-84, 0605-125-882	BIURO Rachunkowe - Rabaty, 0-698-625-943
Aquapark Sopot poszukuje dyspozycyjnych i odpowiedzialnych osób do pracy jako: kasjerki, pracownicy kregielni kuchennych, kelner, barman, magazyjniery, cukierniki, zaopatrzeniowcy	ASTRA 309-93-84, (0-58) 763-11-31 AUTOGAZ 320-30-80 Gdansk, 823-11-82 Gdynia, Homologacja, raty	KAFELKARSKIE Profesjonalne Faktury, 058-670-19-40	BMW Skuby niedrogo, 0-504-047-518
NIERUCHOMOŚCI	PRZEGADANIE układanie, cyklinowanie, (0-58) 551-53-58, 0-692-106-706	ROŻNE	CHEMIA 629-82-97
INNE	TURYSTYKA I SPORT	KLUBY handel, odzysk, (0-58) 307-44-56	DOTACJE fundusze unijne, 322-71-24, 0601-6112-34
DOM	ROŻNE	LOMBARD komis, Sopot, Podjazd, 058-550-39-49	
SZUKAM PRACY	INNE	ANTYKOTYNYNA biernia komputerowa, 305-24-47, 088307-43-43	POMOC w opiece nadzoru, Ugoty, Dzielnicy Skuteczni, (0-58) 629-11-80 16.00-20.00
AWARIE 0507-032-335 AWARIE, 9602-785-717, elektryczne 941-91-79	AWARIE 0507-032-335 AWARIE, 9602-785-717, elektryczne 941-91-79		

PZT PROKOM

Marcin Matkowski i Mariusz Fyrstenberg - zwycięzcy turniejów ATP: Idea Prokom Open 2003 oraz Brasil Open 2004.

OWOCNA WSPÓŁPRACA

PZT PROKOM TEAM to nazwa programu szkoleniowego dla najbardziej uzdolnionych, młodych polskich tenisistek i tenisistów. Prokom Software SA oraz Polski Związek Tenisowy połączyły siły, by stworzyć najbardziej utalentowanym optymalne warunki profesjonalnego treningu.

Marcin Matkowski i Mariusz Fyrstenberg - nasi czołowi reprezentanci - zwycięstwem w turnieju Idea Prokom Open 2003 w Sopocie zaznaczyli swoje miejsce na arenie międzynarodowej. Od tego czasu występowali m. in. na Igrzyskach Olimpijskich, a także wielkoszlemowych Roland Garros, Wimbledonie i US Open. Życzymy zwycięstw na zbliżających się turniejach!

PROKOM
SOFTWARE SA